

PRZEGLĄD

Wydanie A
LÓDŹ, piątek 25, sobota 26 i niedziela 27 lutego 1983 roku Rok XXXIX nr 40 (10256)
Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Toruń żyje jubileuszem

(Korespondencja własna)

Jest w Toruniu al. 500-lecia, i jest też al. 700-lecia, wszystko zaś wskazuje, że już wkrótce przybędzie al. 750-lecia. Tyle właśnie liczy sobie to nadwiślańskie miasto będące prawdziwą perłą w koronie najświetniejszych polskich zabytków. Miłośnicy Torunia — a jest ich bardzo wielu — twierdzą głośno, że ich gród jest najpiękniejszy ze wszystkich. Jest w tym twierdzeniu sporo racji. Przekonuje o tym najkrótszy nawet spacer po toruńskiej Starówce — prawdziwej enklawie średnio-wiecznej architektury. Pełne uroku jest również nieco tylko młodsze Nowe Miasto i jego Rynek Nowomiejski. Przy nim to właśnie znajduje się „Gospoda Pod Modrym Fartuchem” ciesząca się sławą bodaj najstarszego lokalu gastronomicznego w kraju. Nie tylko jednak zabytki są dumą Torunia. Sławą najładniejszego ciesz się przecież miasteczko akademickie na Bielanach. Mimo, że od czasów jego wzniesienia minęło już 38 lat, do dziś dla ładnej krajowej wyższej uczelni nie wybudowano nic efektywniejszego i bardziej funkcjonalnego.



O bogatej historii Torunia napisano już tomy. Warto ją poznać, nie sięgając jednak do opracowań lub przewodników, lecz zwiedzając miasto. Wszystkie właściwie przypomina w nim dawne dzieje. Chwilami nie sposób oprzeć się wrażeniu, że człowiek XX wieku zjawiał się tu przypadkiem, że raz jego strój, jego mowa, że nie pasują do obrazu samochodu, autobusu, tramwaju. Dawnej architekturze brakuje dawnych mieszkańców. Nie ma jednak weliuku czasu, nie możemy ich zobaczyć. Wiemy za to jacy byli, jak żyli, co robili. W tej rekonstrukcji pomagają nam znawcy obyczajów staropolskich — prof. Zbigniew Kuchowicz.

(Dalszy ciąg na str. 3)

TO DOPIERO POCZĄTEK DROGI

SZEROKA PLATFORMA PRON

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego przed niewielu dniami opublikował projekty swej deklaracji programowej oraz statutu. Odbijają się już pierwsze dyskusyjne spoiski nad tymi dokumentami, których ostateczny kształt zawiadzi zapowiedziany na maj br. Kongres PRON. Równocześnie w tysiącach ogniw ruchu różnych szczebli coraz intensywniej podejmowane są działania zarówno na rzecz doraźnego łagodzenia naszych społecznych i ekonomicznych dolegliwości, jak również nad wypracowaniem mechanizmów służących irwalnym przemianom w sposobie sprawowania władzy.

Budzi to zrozumiale, stale rosnące zainteresowanie opinii publicznej zarówno w Polsce, jak i za granicą. Stąd na czwartkową konferencję w centrum prasowym „Interpressu” z członkami Prezydium Tymczasowej Rady PRON przybyło ponad 100 polskich i zagranicznych dziennikarzy z prasy, radia i telewizji. Kierownictwo Tymczasowej Rady reprezentowali — jej przewodniczący J. Dobraczyński, trzech wiceprzewodniczących A. Beszterda, (Dalszy ciąg na str. 2)



Min. S. Olszowski złoży wizytę w Zw. Radzieckim

Członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski złoży na początku marca 1983 roku wizytę w Związku Radzieckim. (PAP)

Nowy wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego i techniki

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki powołał prof. dr hab. inż. Czesława Królikowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w tym ministerstwie. (PAP)

ODKRYCIE KRAKOWSKICH NAUKOWCÓW

Białaczkę można leczyć przed jej pojawieniem się

Interesująca, jak się wydaje, jest metoda wykrywania i stosowania profilaktycznego leczenia białaczki, opatentowana przez zespół naukowców Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w składzie: dr Jan Dobrowolski, mgr Piotr Bolechata, dr Jan Glowina i dr Zbigniew Bonderek pracujących pod kierunkiem wybitnego uczonego prof. Juliana Aleksandra wicez. z Krakowskiej Akademii Medycznej. Krakowskie uczelnie opracowały metodę badania komórek krwi ludzkiej przy pomocy mikroanalizatora rentgenowskiego sprzężonego z bardzo silnym mikroskopem skaningowym. Mikroanalizator rig służy naukowcom AGH do badania próbek stałych materiałów metalurgicznych, ceramicznych, materiałów ni-

tych i przewodzących. Krew jest natomiast płynna. Wieleletnie prace przy wykorzystaniu mikroanalizatora doprowadziły do opracowania metody pozwalającej na mikroanalizie własności chemicznych komórek krwi ludzkiej. Przy pomocy rentgenowskiego urządzenia ustalono możliwość pomiaru wapnia, magnezu, cynku i żelaza w komórkach zdrowych, jak również zawartość tych pierwiastków w krwi chorego na białaczkę. Metoda ta umożliwia podjęcie leczenia profilaktycznego w momencie stwierdzenia w krwinkach człowieka niedoboru czy nadmiaru któregoś z pierwiastków — a białopierwiastków na wiele lat przed pojawieniem się objawów klinicznych choroby. (PAP)

Dwa tygodnie zimowych wakacji w roku 1984

W przyszłym roku szkolnym 1983/84 młodzież szkolna będzie miała ponownie dwa tygodnie zimowych wakacji. Ostateczna decyzja w tej sprawie podjęła Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Ferie zimowe dla wszystkich typów szkół przypadną będą w tym samym terminie, od 28 stycznia do 11 lutego 1984 r. włącznie.

Trzeba jednak przypomnieć, iż w gospodarstwie dłuższych zimowych wakacji w obecnej sytuacji przy zachowaniu wolnych od nauki sobót nie było sprawa łatwa. Trzeba było przeprowadzić bardzo dokładny rachunek dni pozostałych do nauki — istnieje tutaj bowiem pewna granica, ponieważ której nie można zejść, aby nie można było „zmieścić” z programem szkolnym. Niezbędna więc były pewne przesunięcia, a ściślej mówiąc uszczuplenia w przerwach świątecznych w grudniu i wiosną i tak np. zimowa przerwa świąteczna w roku 1983 ma trwać krócej: od 24 do 27 grudnia włącznie (w ub. roku trwała 9 dni). Przerwa wiosenna w roku 1984 ma trwać od 19 do 24 kwietnia włącznie, a więc o dzień krócej, niż w ub. r.

Jeśli chodzi o przerwę zimową wprowadza się tutaj pewną innowację. Gdy rada pedagogiczna uzna za celowe i pedagogicznie uzasadnione — może być ona przedłużona do 30 grudnia br. decyzja ta może być podjęta w porozumieniu z komitetem rodzicielskim samorządem szkol-

NADUŻYCIA W PRODUKCJI I W HANDLU

Nie ustaje spekulacja wyrobami przemysłu lekkiego

Sprawa różnego rodzaju nadużyć dokonywanych w produkcji i handlu wyrobami przemysłu lekkiego zajęła się 24 bm. Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją, obradująca pod przewodnictwem wicepremiera Zenona Komendera.

Jak wynika z materiałów przedstawionych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług w ub. roku spekulacja dotyczyła w znacznym stopniu wyrobów przemysłu lekkiego. Nadużycia miały miejsce zarówno w produkcji, jak i w handlu. Jeżeli chodzi o zakłady przemysłowe, to dominowały takie jak: dyki jak wymiana towarów między zakładami czy sprzedaż bez stosownego zezwolenia odbiorcom pozarynkowym. Podczas dyskusji wiele gorzkich słów padło pod adresem zakładów otwierających sklepy firmowe, które sprzedają znaczną część towarów, podczas gdy w placówkach handlu składowego nie mają co robić: jeżeli chodzi natomiast o sam handel, to przeważają tam takie nadużycia, jak ukrywanie towarów czy sprzedaż wybranym osobom. Poruszając sprawy wymiany między obywatelami sferami gospodarczymi, podano przykład umowy, jaką chcą zawrzeć niektóre zakłady przemysłowe z przedsiębiorstwami handlowymi. Z tej treści wynika, że handel ma odebrać taki towar, jaki mu oferują i nie powinien mieć żadnych pretensji ani co do jakości, ani rozmiarów i innych warunków dostawy. Słowem podrecznikowy przykład rynku producenta.

Podsumowując obrady Zenon Komendera negatywnie ocenił informację przedstawioną przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Lekkiego, zaznaczając, że w wszystkich spotkaniach zwraca się uwagę na nasilenie spekulacji artykułami produkowanymi przez ten resort. (PAP)

SENSACYJNY PROCES W LONDYNIE

Dwór królewski skarży popularną gazetę o zdradzanie sekretów alkowy

London oczekuje na sensacyjny proces sądowy bezprecedensowy w sadowej praktyce brytyjskiej. Rzecznik dworu królewskiego wytoczył sprawę brukowej gazecie „The Sun”, domagając się odszkodowania pieniężnego za opublikowanie przez nią pikantnych szczegółów z życia w Buckingham Palace. Aczkolwiek pozew składa urzędnik dworu El-

zbiety II, nikt nie ma wątpliwości, że stol za tym sama królowa. Cała sprawa stworzy niewątpliwie i bardzo zwalony precedens. W skomplikowanym prawie brytyjskim, królowa jest najwyższym autorytetem systemu prawnego i fakt jej pośredniego udziału w procesie dostarcza nowych, nieznanych dotychczas pu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Posiedzenie Rady Państwa

24 bm. odbyło się w Belfederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzone doroczna informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 1982. Stwierdzono że w minionym roku konstytucyjne zadania sądu realizowane były w trudnych i złożonych warunkach. Ustawodawstwo stanu wojennego wymagało skupienia wysiłku na prawidłowym funkcjonowaniu prawa w tym okresie. Wchodzące jednocześnie w życie nowe ustawy związane z innymi kom-

(Dalszy ciąg na str. 3)

CO DZIEŃ KONIEŚCIE

W 56 dniu roku stępcie wzrosło o godz. 6.32, zajdzie zaś o 17.07.

Intenlny obchodzą

DZIS: Cezary, Wiktor, Miłost Zygfryd

JUTRO: Aleksander, Mirosław, Nestor, Ołtokar, Rodelfinda

POJUTRZE: Anastazja, Gabriel, Honoryna, Julian, Orfeusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temp. maksymalna około 4 st. Wiatr sta-

bi. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1014,6 hPa (761,0 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1888 — Ur. J. F. Dulles, polityk amerykański, rzecznik „zimnej wojny”.
1873 — Ur. E. Caruso, włoski śpiewak operowy.

Taka sobie myśl

Każdy człowiek znajduje w końcu swoje Waterloo.

Uśmiechnij się



Wywiad tygodnia

WCZASY...

Zdaniem warszawian okazały budynek byłej CRZZ, jakby dziwnie zmalał, mimo, że w labiryncie klatek schodowych i korytarzy mieści się obecnie kilka — nie zawsze zresztą profesjonalnie z sobą związanych — instytucji. Nawet telefonistka z centrali zgłasza się teraz, tak jak-koś anonimowo: „proszę”, albo „słucham”. Bo właściwie kogo ma anonsować, gdy ze starych lokatorów pozostała jedynie Naczelna Dyrekcja FWP. A propos FWP — odbywał się tu właśnie „zlot” kierowników okręgowych biur skierowań, którego celem było przedyskutowanie, czy raczej przyjęcie do wiadomości nowego cennika i zasad sprzedaży miejsc w ośrodkach czasowych. Korzystam więc z okazji, by zadać kilka pytań z-cy dyrektora d.s. usług i eksploatacji Naczelnej Dyrekcji FWP — mgr ROMUALDOWI OKRASIE.

— Przesz ponad 30 lat przekształcał się społeczeństwo, że wczasy są bezsprzeczną zdobyczą klasy robotniczej i przywilejem ludzi pracy. Co pozostało z tych haseł, w jakim stopniu można dziś mówić o wczasach FWP, jako formie kogokolwiek sprzyjającej?

— Zaraz panu odpowiem. Otóż FWP jest nadal jednostką orga-

nizacji społecznej. Mimo nielustnienia już CRZZ i zmian w strukturze związków zawodowych. Niezależnie od zmieniającej się sytuacji w ruchu związkowym istnieje bowiem powołana Rada Funduszu, która jest społecznym organem uchwalającym, nadzorującym i kontrolującym Fundusz Wczasów Pracowniczych. To z kolei sprawa,

przedsiębiorstwach turystycznych — u nas jest taniej. Wynika to z faktu iż nasza działalność wczasowa jest finansowana częściowo z dotacji budżetowej na dopłaty do wczasów wypoczynkowych dla emerytów oraz do wczasów profilaktycznych i leczniczych. Z tych też powodów FWP został zwolniony z podatku dochodowego i obrotowego, jak również z obowiązku świadczenia podatku od nieruchomości. Pozwala to właśnie na stosowanie pewnych preferencji.

— Czyli, jeśli dobrze zrozumiałem owe przywileje dotyczą to szczególności wczasów profilaktyczno-leczniczych i sanatoriów...
— ...oraz wczasów wypoczynkowych dla rencistów i emery-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Przewodniczący GKFiS - M. Renke z wizytą w Łodzi

Wczoraj przebywał w Łodzi przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu - Marian Renke...

Marian Renke podzielił się z reprezentantami na temat aktualnej sytuacji w polskim sporcie...

Transmisja z meczu Manchester United - Liverpool

Trener Władysław Żmuda wraz z operatorem Ryszardem Nowickim, będąc filmowal w najbliższą sobotę mecz ligowy pomiędzy Manchesterem United i Liverpoolem...

O tytuły mistrza Łodzi w hali Gwardii

W hali Gwardii rozpoczyna się od dziś mistrzostwa Łodzi w boksie. Będzie to jedna z imprez jubileuszowych...

Anilana - AZS W-wa w hali Wifamy Nie powinno być problemów

Znakomita seria w grach zespołowych drużyn łódzkiego okręgu komunistycznej piłkarze rezerwy Anilany...

W skrócie

Wojciech Fibak został wyeliminowany z tenisowego turnieju WCT rozgrywanego w Derby Beach...

G. Szmacińska o krok od tytułu

Dziesiąta runda szachowych mistrzostw Polski kobiet w Tarnowie była szczęśliwa dla liderki Grażyny Szmacińskiej...

Redakto depeszy: ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny: ANDRZEJ WÓJTOWICZ

PIĄTEK PIŁKA SIATKOWA. Turniej finałowy A' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy B' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy C' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy D' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy E' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy F' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy G' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy H' siatkarzy...

PIŁKA NOŻYJNA. Turniej finałowy I' siatkarzy...

Ograniczanie przestępczych zjawisk w interesie uczciwego społeczeństwa (OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Aktualna sytuacja społeczno-polityczna w naszym kraju stwarza konieczność wzmocnienia walki ze wszystkimi przejawami anomalii społecznych...

Minister Skóra, omawiając politykę karania, stwierdził, że obniżenie skali stosowania kary bezwzględnej...

Minister Skóra, omawiając politykę karania, stwierdził, że obniżenie skali stosowania kary bezwzględnej...

Posiedzenie Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1) Wczorajszego dnia odbyło się posiedzenie Rady Państwa...

Szeroka platforma PRON

(Dokończenie ze str. 1) Wczorajszego dnia odbyło się posiedzenie Rady Państwa...

Nowe zasady limitowania dostaw gazu ziemnego i podwyższenie opłat za nadmierne zużycie

Minister górnictwa i energetyki wydał zarządzenie, które wprowadza limity zużycia gazu dla gospodarstw domowych...

Spotkanie w Sieradzu 65 rocznica powstania Armii Radzieckiej

Głównym akcentem obchodów 65 rocznicy powstania Armii Radzieckiej było w woj. sieradzkim...

Zebrań wysłuchali okolicznościowego referatu przewodniczącego ZMG TPPR w Łasku...

W 12 miejscowościach województwa upamiętnionych bohaterstwem radzieckich żołnierzy...

MIN. A. ŁOPATKA Z WIZYTĄ W ŁODZI

KONIECZNOŚĆ WSPÓLNEGO FRONTU

WALKI ZE ZŁEM I PATOLOGIA SPOŁECZNA

Wczoraj gościł w Łodzi szef Urzędu ds. Wyznań - prof. dr ADAM ŁOPATKA...

Współdziałanie dla dobra społeczeństwa

Współdziałanie dla dobra społeczeństwa, wkład wszystkich sił społecznych w odrodzenie moralnego narodu...

Sensacyjny proces w Londynie

(Dokończenie ze str. 1) Wczorajszego dnia odbyło się posiedzenie Rady Państwa...

DRAMATYCZNA NACJONALIZACJA W HISZPANII

Socjalistyczny rząd Hiszpanii skonował w środę pójnym wieczorem dramatycznego posiedzenia...

Jest to felieton, który nie ja powinienem napisać, ale skoro nie kwapią się znawcy medycyny, więc pozwolę sobie skreślić parę uwag sceptyka-amatora.

zapiski WSPÓŁCZESNE

Znasz ten kraj...? — Dalibóg nie znam. I im więcej poznaję, tym mniej rozumiem. A jeszcze mniej rozumiem wielu moich kolegów po piórze.

Alle po kole, 14 lutego br. ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” komunikat Sekretariatu Naukowego Wydziału VI Nauk Medycznych PAN oraz Prezydium Rady Naukowej przy ministrze zdrowia i opieki społecznej. Ze względu na brak miejsca streszczam treść tego komunikatu.

Otóż stwierdza się w nim, iż budzą niepokój informacje, że ludzie chorzy, mają korzystając ze sprawdzonych metod diagnostycznych, uciekają się do metod „leczenia paramedycznego”, takich, jak np. bioenergetyka czy radiestezja. W komunikacie przestrzega się następnie społeczeństwo „przed groźnymi dla zdrowia i życia skutkami, jakie może przynieść zastępowanie sposobów działania medycyny przez inne metody, którym przypisuje się w opinii publicznej znaczenie w rozpoznawaniu i leczeniu chorób”.

Autorytatywne gremium przypomina, iż naczelna zasada medycyny jest „przebieg wszystkim nie szkodzi”.

Przewertowałem dostępne mi dzienniki warszawskie i łódzkie („Dziennik Łódzki” też) i komunikatu nie znalazłem. Ba, sama „Rzeczpospolita”, jego tekst, jakby wstydliwie, zaczęła krótko na dole pierwszej strony, po czym szybko przeniosła na stronę drugą. Ale i tak, za sam fakt druku należy jej się część i chwala.

Czym wszakże tłumaczyć ten brak dziennikarskiego zainteresowania opinią oficjalnej medycyny? Myślę, że przede wszystkim, do niebitych rozmiarów doprowadzona kampania reklamowa (tak, reklamowa!) wokół bioenergetyków, uzdrowicieli, (po angielsku healerów) i w ogóle tzw. zjawisk paramedycznych.

W „Przekroju” Lucyna Winnicka (kilka lat temu porzuciła sztukę aktorską na rzecz popularyzowania uzdrowicieli) groźnie pisze, że tylko „Nietetyczne jednostki mogły dyskredytować cały ruch”, który popierany jest przez... WHO (Światową Organizację Zdrowia).

Trzeba w tym miejscu powiedzieć, że mieszka się tu dwa różne rodzaje postaw wobec zjawisk paramedycznych: negację i sceptycyzm. A to nie to samo.

Uczony nie może a priori odrzucać jakiegokolwiek faktu, czy doniesienia o fałszu, lecz jednocześnie nie wolno mu go akceptować, póki fakt ten nie ulegnie weryfikacji zgodnej z zasadami rozumowania naukowego. Kto nie chce uznać takiej metodologii badań naukowych, może być człowiekiem poczciwym, ale nie rozumie na czym polega rozwój współczesnej cywilizacji. Nie rozumie też dlaczego większym błogosławieństwem dla chorych na cukrzycę, była synteza insuliny, czy dla chorych psychicznie odkrycie leków psychotropowych, niż cała dotychczasowa mądrość paramedycyny.

A czy np. zmiążdżony w wypadku samochodowym narząd da się uratować bez interwencji chirurga? Albo ustające w pracy serce?

To wcale nie znaczy, że nauki medyczne nie są bezradne wobec wielu chorób (medycyna — mówi się — to już nie rzemiosło, ale jeszcze nie nauka ścisła) jak i wielu niezwykłych ozdrowień. Przede wszystkim lekarzom od dawna znany jest efekt psychoterapeutyczny. Polega on na tym, że wraca przekonany o skuteczności leczenia, szybciej wraca do zdrowia. Wiele o tym mogą powiedzieć chirurdzy obserwując zoperowanych pacjentów.

Tak się złożyło, że przed laty pisałem o pewnym radiestecie, a jednocześnie uzdrowicielu (wtedy takiego terminu nie było). Miedzy innymi zawiadziłem o pewnej kobiecie wypisanej z kliniki onkologicznej cztery lata wcześniej, z rozpoznaniem Carcinoma uteris (nowotwór macicy). Wypisaną, to wtedy znaczyło, iż nie rokowano jej życia dłuższego niż kilka miesięcy. A tymczasem zaprezentowana mi przez owego uzdrowiciela kobieta pracowała w polu i wyglądała krzepko. Po pewnym czasie zainteresowała się nią klinika onkologiczna. I co? I nic! Takie indywidualne przypadki trafiają się i z tego wcale nie wynika, że onkologowie mają rzucać wszystkie swoje dotychczasowe...

we badania, przecież podstawowe, i zająć się wyłącznie jednym przypadkiem. Owszem, jej przypadek pomógłby zasób wiedzy onkologicznej na jakimś tam odcinku.

Widziałem też paru innych wyleczonych (czy do końca nie wiem?) przez owego radiesteta.

Zrozumiałem wtedy, że gdy medycyna wyczerpie swoje możliwości, to nie wolno ludziom odmawiać szukania ratunku u innych, choćby bez dyplomu, ludzi.

Są uzdrowiacze, przynajmniej ci bardziej znani (Harris Clive, Nardelli), ludźmi wierzącymi w swoje posłannictwo i dobrze się dzieje. Jeśli Ministerstwo Zdrowia zachowuje — wobec nich — jak to pisze Winnicka — „politykę pobłażliwej akceptacji”. Wszakże na tę tolerancję kładzie się pewien cień; do uzdrowicieli przychodzi często ludzie, sądzący, że to im zastąpi wizytę u lekarza lub nieprzyjemny pobyt w szpitalu. Chociaż np. bioenergetyk Nardelli mówi na swoich seansach o konieczności kontynuowania kuracji pod opieką specjalisty, wielu z tej rady rezygnuje. I to jest, jak sądzę, główna przyczyna, dla której opublikowano wspomniany na wstępie komunikat.

Jeśli healerzy zachowują wobec medycyny stosunek co najmniej partnerski, to niestety, nie można tego powiedzieć o opłukujących bioenergetyką dziennikarzach. Zjadliwie komentują o „zaskurupiałych ramolach” oficjalnej medycyny, którzy nie chcą zbadać tego fantastycznego zjawiska, są tylko niesmaczne, co niekompetentne. Przypominają one prowadzona, chyba przez te same plura, propagandę UFO. Wzywano wówczas astronomów i astrofizyków: rzucić te swoje obserwatoria, teleskopy i zajmijcie się wręcz przybyszami z kosmosu, którzy lądują coraz częściej, nawet u nas na Lubelszczyźnie, a wy ciągle szukacie jakichś „czarnych dziur” w niebie. Wrzawa wokół UFO i astronomów ucicha, mamy za to lament nad ograniczonością umysłów uczonych medyków.

Powiedzmy jednak, że medycyna zechce zbadać owe cudowne właściwości bioenergetyki, to co wówczas, się odpowie.

Winnicka pisze: „Uleczenia te (Nardelli i Harris — przyp. E.T.) są jednak wolną rejestracją tylko w sferze plotek. Ci, którzy są ich świadkami, bardziej zajęci są dobrem chorego, niż weryfikowaniem zjawiska”. Bioenergetyk Stefan Abramowski w „Perseptykach” (bardzo zasłużone dla paramedycyny pismo) a koleś o potrzebie dokumentacji cudownych uzdrowień pisze: „Bioterapii tego rodzaju dowody są niepotrzebne. Życie dostarcza ich codziennie takłe mnóstwo, że jakakolwiek dodatkowa biurokracja jest zwykłą stratą czasu”.

A więc dowody są niepotrzebne, zaś medycyna tonie w biurokracji (p. Abramowski pomyślił przychodząc z kliniki) i żadnych nazwisk cudownie ozdrowionych nie poznamy. A przecież dla nauki byłoby to nie byle co. Dlaczego np. wiemy, jak czuje się Barney Clark z wszczepionym sztucznym sercem, a nie wiemy, jak rzęcho chodzi uzdrowiony bioenergetycznie paraliżik z Olsztyna? Za to znamy nazwiska naszych uzdrowicieli, a tam w Stanach dr Jarvik (konstruktor sztucznego serca) i dr de Vries (który to serce implantował) są na drugim planie. Czyżby popularyzatorzy naszej paramedycyny nie dostreśli, że kończą swoje rozważania w miejscu, które zaczyna być najciekawsze. Poza tym jest to brzydka gra, bo chodzi o nadzieje rozbudzone wśród ludzi dotkniętych niebezpiecznym, często nieuleczalną chorobą.

Kiedys w tym miejscu, napisałem, że moglibyśmy teraz w okresie kryzysu, eksportować bioenergię, której mamy nadmiar, a w zamian zrezygnować z eksportu węgla. Teraz tej propozycji nie ponowię, bo smutno mi...

EDMUND TULKO

Toruń żyje jubileuszem

(Dokończenie ze str. 1)

Przeniesmy się na chwilę do średniowiecznego Torunia. Zobaczymy wtedy ludzi znacznie niższych od nas — 160 cm to już był wzrost szlachecki — żyjących innym rytmem. Średni wiek wynosił wówczas niewiele ponad 25 lat. Życie miasta rozpoczynało się ze świtem i trwało do zmroku. Pracowano długo — 12 i więcej godzin. Wiecej też jednak niż dziś odpoczywano. Sprzyjały temu liczne święta. „Wolny” był niemal co trzeci dzień. Inaczej też się odżywiano. Nie znano wódki, kawy, herbaty. Te wszystkie napoje zastępowało piwo. Wypijano go dużo, bo do dwóch litrów dziennie. Jak każde miasto Toruń miał własne piwo, sprowadzono je także z Gdańska, a nawet ze Śląska.

Daniem zasadniczym było ostro przyprawione mięso z jarzyną. Odpoczywano za miastem — „dace” — to nie dzisiejszy wynalazek — rolę lokalów rozrywkowych pełniły łazienki. Mieszkanie nie najlepiej i niezbyt wygodnie. We znaki dawała się głównie ciasnota.

Z tym ostatnim problemem nie uporało się do dziś. — Oczekujących na mieszkanie — mówi wiceprezydent miasta — Marek Markowicz — jest 38 tysięcy, sytuacja zaś pogarsza się stan Starówki. Na rewaloryzację czeka 800 zabytkowych budynków z których wiele jest już w katastrofalnym stanie. Właściwie trzeba by z nich natychmiast wykwatrować około 600 rodzin. Nie ma jednak gdzie.

Dla ratowania zabytkowych Krakowa czy Zamościa wydane zostały uchwały rządowe, uruchamiane były środki. Toruń posiadający najwyższej światowej klasy zespół zabytkowy tego szczęścia nie miał. Wyjątkiem był rok 1973 kiedy z okazji uroczystości obchodzonego 500-lecia urodzin najwybitniejszego toruniarza — Mikołaja Kopernika — przyznano miastu środki pozwalające na odrestaurowanie 80 obiektów. Zostało ich jednak — przypominamy — jeszcze 800. Część z nich najprawdopodobniej ekip konserwatorskich już nie doczeka.

Kryzysowe lata nie sprzyjają inwestycjom. Nie pomógł nawet obecny jubileusz. Miasto nie otrzymało z tej okazji żadnych środków z funduszy centralnych na ratowanie zabytkowych. W Toruniu nie trafia jednak nadziei. Czekając na pomoc władz wiele prac przeprowadza się skromnym, własnym sumptem.

— Remontujemy rocznie 3-4 kamienice — mówi Marek Markowicz. — Kilka też zabezpieczamy

przed dalszym gniszczeniem. Przygotowaliśmy już założenia techniczne i ekonomiczne remontu sieci uzbrojenia podziemnego Starówki, rozpoczęliśmy budowę ciepłociągu zasilającego Stare Miasto. Pozwoli to nam na wyeliminowanie lokalnych kotłowni, a co za tym idzie — likwidację zapylenia. Od dwóch lat trwa już prace przy wymianie starej sieci gazowniczej. W celu ochrony Starówki „wyprowadzamy” z niej ruch samochodowy. Wszystko to są co prawda półśrodki, ale dzięki nim może przetrwamy chude lata...

Wielki jubileusz Toruń obchodzić będzie bez wielkiej pompy i wielkiego blachtru. Miasto nie przybiera odświętnego wyglądu, nikt nie przerywa prac prowadzonych na Starówce. — Nie będziemy wydzierać się rusztowań — rzucił kilka miesięcy temu hasło prezydent Torunia. — Chcemy żeby było ich jak najwięcej.

Mimo tego niejubileuszowej oprawy Toruń żyje jubileuszem. Obchody rozpoczął 1 lutego — w dzień wyzwolenia miasta spod okupacji hitlerowskiej — trwać będą aż do 28 grudnia. Tego dnia 1233 roku opisany został bowiem przywilej lokacyjny.

Szczególnie wiele imprez odbędzie się na przełomie maja i czerwca, kiedy to miasto wygląda najpiękniej. Program przewiduje między innymi organizowanie, po latach przerwy, Jarmarku Katarzyńskiego, przeprowadzenie wielkiego widowiska plenerowego oraz odsłonięcie pomnika filaska przed Ratuszem.

Ten okazjonalny artykuł nie byłby pełen gdybyśmy nie wspomnieli o tym, co „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Okazała ta zaś jest tym większa, że jubileusz 750-lecia miasta zbiega się z 510 rocznicą urodzin wielkiego astronoma. Z tej właśnie okazji przed kilkoma dniami powołana została Federacja Miast Kopernikowskich. Toruń, Frombork, Olsztyn, Kraków, Wrocław, Grudziądz i Lidzbark Warmiński podpisały dokument o współpracy kulturalnej i naukowej.

W Toruniu wszystko łączy się z Kopernikiem. Imię jego nosi uniwersytet, najstarsze liceum ogólnokształcące, szpital, księżnica miejska, fabryka pierników, spółdzielnia mieszkaniowa, ulica przy której się urodził oraz muzeum poświęcone jego osobie. Mieści się ono w domu, w którym M. Kopernik przyszedł na świat. Dziś fakt ten upamiętnia wmurowana w ścianie kamienicy tablica pamiątkowa. Umieszczono ją tu dopiero w 1923 roku. Do tego czasu widać było tylko imna, niemiecka tablica, na

budynku narożnym przy zbiegu ul. Kopernika i Plekara. Długo bowiem sądzono, że tu właśnie urodził się Kopernik. Odnaleziono dokumenty, pozwoliły ustalić właściwy dom — czwartą kamienicę licząc od krzyżowania z ul. Duchną Świętą — i tam wmurowano polską tablicę. Przez 10 lat wisiała one obie na dwóch różnych budynkach, wreszcie niemiecka zdjęta. W 1939 roku na wkróceniu Niemców zniknęła polska tablica i pojawiła się na dawnym miejscu narożnego budynku tablica niemiecka. W 1945 roku nastąpiła ostatnia już wymiana.

W domu urodzin Kopernika mieści się dziś muzeum historyczno-biograficzne. Zorganizowane zostało ono przed 22 laty. W ciągu tego czasu zebrano wiele unikalnych eksponatów.

— Mamy między innymi — mówi kustosz muzeum — Janina Mazurkiewicz — wydane z okazji 400 rocznicy śmierci astronoma znaczki pocztu oflagowej w Woldenbergu, próbną monetę 100-złotową wykonaną wg projektu Stanisława Szukałskiego w 1925 roku, banknot 5 tys. zł, także próbny, który przygotowany był do wprowadzenia do obiegu przed powojenną wymianą pieniędzy oraz złote 2 tys. zł także z wizerunkiem Kopernika. Jesteśmy jedyną placówką w kraju, która posiada te monety. W swych zbiorach nie mają jej nawet ani Wrocławskie Muzeum Sztuki Medialskiej, ani Muzeum Narodowe w Warszawie. Gromadzimy także publikacje o Mikołaju Koperniku, poszczególne edycje jego dzieł filatelii. Mamy znaczki z 54 państw w tym między innymi z Togo, Dahomeju, Czadu, Gwinei i Kongo.

Mimo tylu interesujących eksponatów, toruńska wyprawa nie może skończyć się na muzeum. Średniowieczna Starówka i jej zabytki przyciągają jak magnes i zachęcają do spacerów. Warto też zajrzeć do Klubu Przewodników Toruńskich. Usłyszymy tu dlaczego Krywa Wieża jest krzywa, jakim podstępem mieszczanie zdobyli zamek krzyżacki oraz wiele innych podań i legend, nie zawsze prawdziwych ale zawsze pięknych.

O tym wszystkim, a także o sławnych toruńskich piernikach będziemy mieli okazję napisać. Nie omieszkamy bowiem odwiedzić Torunia jeszcze podczas jego jubileuszu. Będzie wówczas także okazja do przedstawienia nowoczesnej wizytówki miasta, obserwatorium astronomicznego i ośrodka radioastronomii — świadectwa kontynuacji dzieła wielkiego astronoma.

JULIUSZ CYPERLING

zdjęcia autora



Gdyby posługiwali się językiem sportowym można by powiedzieć, że za niespełna 10 dni, w przyszłą niedzielę rozlegnie się między Łabą a Renem gong, poprzedzony donośnym okrzykiem: — Ring wolny, pierwsze starcie! W tym dniu bowiem dojdzie do wyborczego pojedynku, określanego przez wszystkich jako najbardziej dramatyczny, o trudnym do przewidzenia rezultacie.

Walka przed wyborami do Bundestagu, acz krótka, jest niezmiernie zacięta. Przeciwnicy spod różnych znaków nie oszczędzają się, trwa ostra wymiana ciosów, padają mocne słowa i nie mniej ostre oskarżenia wzajemne. Celują w tym przedstawiciele dwóch głównych partii — socjaldemokracji (SPD) i chadecy (CDU/CSU). Ci ostatni znaleźli nowy powód do oskarżeń przeciwnika w postaci „afery Bahra”. Warto jej parę zdań poświęcić.

Otóż Egon Bahr, polityk SPD, potencjalny kandydat na ministra spraw zagranicznych, oskarżony został o wywieranie presji na rząd Szwecji, by ten przyspieszył opracowanie swej propozycji „strefy bezatomowej w Europie środkowej”. Propozycja ta, będąca właściwie potwierzeniem „Planu Rapackiego” sprzed prawie trzydziestu lat, znalazła wielu zwolenników, w tym także w Polsce. Szwedzi oczywiście ostro zaprotestowali przeciwko tym insynuacjom, a premier Palme przyznał jedynie, że konsultował sprawę z Bahrem, co jest o tyle naturalne, że jest on członkiem

tw. komisji Palmego, zajmującej się kwestią rozbrojenia w Europie.

Charakterystyczną cechą jest fakt jawnej ingerencji prezydenta Reagana w kampanię wyborczą. Na konferencji prasowej powiedział on, że jego strategia nuklearna doznałaby „straszliwego szoku” gdyby w RFN wybrano rząd, który sprzeciwiłby się rozmieszczeniu w Europie amerykańskich rakiet średniego zasięgu.

Tu wątpliwości być nie może — mówi się wyborcom w RFN wyraźnie — dla mnie właściwym rządem jest rząd chadecki, bo ten bez straszliwej popiera moje dążenie do „rozbrojenia Europy”. Lider SPD Vogel zareagował wyśmienicie do prezydenta USA, w którym apeluje do swego zaatlantycznego partnera o odrzucenie „opcji zerowej” i uważne zbadanie propozycji Andropowa, która zawiera elementy konstruktywne, idące w właściwym kierunku.

Listowi Vogla nadano ogromny rozgłos, zaś agencja DPA pisze na jego marginesie: — Niemcy wiedzą, że każda konfrontacja atomowa natychmiast przekształciłaby nas kraj w pustynię ruin. Musimy uniknąć ciężkiego ciosu, jaki mógłby paść w wyniku fiaska rokowań geneńskich. Druga strona czyli chadecy nie czekała długo z repliką. Padają oskarżenia pod adresem Vogla, że skierował list pod fałszywym adresem, bo to właśnie ZSRR powinien wystąpić z nowymi propozycjami w Genewie.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że CDU nie kwestionuje „opcji zerowej” i gotowa jest przy niej trwać bez zastrzeżeń i dlatego właśnie jedno z hasel socjaldemokratów brzmi: — Kto 6 marca wybierze Kohla wybierze jednocześnie stacjonowanie rakiet. Na ile slogan ten wpłynie na postawę wyborców trudno przewidzieć, chociaż ruchy pokojowe zwalczające koncepcje rozmieszczenia nowych rakiet, mają dość szerokie poparcie społeczne. Czy wystarczająco duże, by przechylić

szalę zwycięstwa na korzyść SPD? Odpowiedź byłaby prosta, gdyby kampania stała pod znakiem wyłącznie problematyki międzynarodowej, lecz przecież pozostaje cały kompleks spraw wewnętrznych, równie ważny.

SPD usiłuje w tej dziedzinie zdobyć poparcie wyborców poprzez obietnicę szeroko zakrojonej walki z bezrobociem, poprzez program zainicjowania robót publicznych i rozwoju szkolnictwa zawodowego (sprawy te chadecy umieszczają na dalszym planie). To wszystko pod hasłem: Niemcy nie mogą przechylili się na prawo.

Słynny Franz-Joseph Strauss nie pozostaje na uboczu tej bezpardonowej lomotaniny — rozdziały ciosy zarówno SPD jak i FDP. O pierwsze mówi, że „prowadzi duchową wojnę domową i trzeba jej na długo zagrozić drogę do władzy”, zaś dla wolnych demokratów ma obietnicę zwalczania ich kandydatów „w każdym miejscu i o każdej porze”. Nie dopuszcza też możliwości utworzenia „czarno-czerwonej koalicji” (SPD-CDU).

Czym się to wszystko skończy? Jak wyglądać będzie skład Bundestagu po 6 marca? Ile partii będzie w nim reprezentowanych? Ostatnie badania ankietowe typują obok „wielkiej dwójki” jednak wejście posłów z ramienia FDP, natomiast porażkę „zielonych”, którzy jeszcze przed miesiącem uchodzili za czarne konia wyborczego zwycięgi. Oznaczałoby to porażkę SPD, gdyż FDP użyłby swego poparcia chadecji. To pewne.

Zprzedziwna, rzucająca ciekawe światło na stosunek obecnej administracji do spraw rozbrojenia historia mamy do cytowania przy okazji obśmiania, po dymisji Rostowa, stanowiska dyrektora Agencji do Spraw Kontrolacji Zbrojeń i Rozbrojenia. Ma nim zostać, według życzenia samego prezydenta, niejaki Kenneth Adelman.

Ponieważ jego nominacja musi być zatwierdzona przez odpowiednią komisję senacką doszło przed kilkoma dniami do pierwszych przesłuchań. I co się okazało?

Otóż Adelman ma na swym koncie szereg artykułów i wypowiedzi, w których określa rokowania rozbrojenie jako „hańbę” i dopuszcza ich prowadzenie tylko dla „uspokojenia opinii publicznej w USA i w Europie”. Innymi słowy dla zamydlenia oczu, dla stworzenia fikcji.

Usłyszawszy to senatorowie popadli w stan osłupienia. Jak może zdeklarowany przeciwnik kontroli zbrojeń stać na czele agencji, której celem głównym i jedynym jest właśnie odwrócić? Ma ona przecież dążyć do tego, by rokowania traktować jako sposób uniknięcia katastrofy światowej, zaś dla Adelmanna to po prostu „hańba”. Senator Cranston powiedział krótko: — Ten człowiek na to stanowisko po prostu się nie nadaje. Co na to prezydent Reagan? Trwa przy swoim. Może w skrytości ducha ma identyczne, z Adelmanem poglądy? Nie można tego wykluczyć, co potwierdzają jego zbrojownicwe ciągły widoczne od dwóch lat.

Wdalekim Assamie, w najdalej na północny wschód wysuniętym stanie Indii od prawie miesiąca leje się krew. Według niekompletnych danych zginęło prawie 1300 osób i nie widać kresu zamieszek. Pani Indira Gandhi, która przebywała w Assamie jeden dzień, była wstrząśnięta tym co zobaczyła i zakrywała twarz rękami sari by ukryć łzy.

Do tragedii doszło po decyzji władz zastrzymania na terenie stanu uciekinierów z pobliskiego Bangladeszu. Ludność miejscowa domagała się deportacji obcych przybyszów i mimo wzmocnienia sił policyjnych dokonuje ulicznych masakr, często równając z ziemią całe wioski. Wszystko zbiega się z terminem wyborów, które przebiegały w anormalnych warunkach, przy niskiej frekwencji. Istnieje obawa, że władze centralne będą zmuszone do wprowadzenia na teren Assamu oddziałów wojskowych, gdyż napięcie nie spada i każdego dnia notuje się kilkadziesiąt nowych ofiar.

Jest to jedna z największych tragedii, jakie przeżywa Indie od wielu lat. Utrudni ona sytuację pani Gandhi, która ma przeciwko sobie prawicową opozycję, nie wahając się do prowokowania każdej awantury, morskiej dać polityczne profity, bez względu na ich cenę.

HENRYK WALENDA

Nateżenie walki ze spekulacją w woj. piotrkowskim

W Piotrkowie Trybunalskim obradował wczoraj Wojewódzki Komitet Obrony. Oceniono, m. in. efekty działań antyspekulacyjnych w woj. piotrkowskim w 1982 roku.

W ub. roku w walce ze spekulacją uczestniczyło 6,5 tys. osób, w tym ponad 1,200 społecznych inspektorów-robotników. Przeprowadzono łącznie prawie 2 tys. kontroli w sklepach, magazynach, hurtowniach, zakładach gastronomicznych, na bazarach itp. Ich efektem było wdrożenie 204 postępowań przygotowawczych, 407 wniosków skierowanych do kolegiów d.s. wykreowań, 1,700 mandatów na kwotę ponad 806 tys. zł. Zakwestionowano towary będące przedmiotem spekulacji o wartości ponad 5 mln 800 tys. zł, ujawniono towary ukrywane przed nabywcami, wartości 1 mln 200 tys. zł. Za działania antyspekulacyjne sądy skazały 203 osoby.

Wojewódzki Komitet Obrony zalecił rozwijanie szerszej i efektywniejszej działalności antyspekulacyjnej na terenie wsi oraz podejmowanie wniosków służbowych w stosunku do osób tworzących warunki do uprawiania spekulacji.

WKO ocenił pozytywnie sytuację społeczną-polityczną w woj. piotrkowskim.

(m-ak)

Na afrykańskim kontynencie

WIELKIE MIGRACJE LUDNOŚCI

Człowiek w prasie, słuchając w radiu, itp. o wydarzeniach i zbrojnych konfliktach w Afryce, rzadko uświadamia sobie, że towarzyszą im wielkie migracje ludności na skalę nie znaną w Europie od II wojny światowej.

Każda z licznych wojen, jakie toczyły się w ostatnich latach na kontynencie afrykańskim, każdy trwały tam obecnie konflikt zbrojny, powodują przemieszczenie dziesiątków, a nawet setek tysięcy ludzi. „Nie wypowiedziana wojna”, jaka prowadzi RPA na południu Angoli i zbrojne działania popieranej przez RPA antyrządowej organizacji UNITA, zamusiły około 500 tys. mieszkańców tego rejonu do opuszczenia swych osad.

Każdy kolejny etap wojny domowej w Czadzie powodował nową falę uciekinierów, przeprowadzających się przez rzekę Szari do Kamerunu, emigrację do Sudanu, Libii i Nigerii.

W końcu lat siedemdziesiątych, podczas wojny domowej w Ugandzie, kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców z północnych rejonów tego kraju uciekło do Sudanu. Pogromy etniczne w niewielkiej i przedludnoej Rwandzie były w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przyczyną ucieczki kilkunastu tysięcy pasterkich plemion, żyjących do dziś w obozach dla uchodźców w Ugandzie.

Wojna etnopsak-somalijka w Ogađen spowodowała wyłudzenie tej prowincji etiopskiej. W innej części Afryki — na południu Algierii żyła w obozach koczowniczy, który uciekł tam w wyniku wojny na Saharze Zachodniej.

Ekspert Komisji ONZ ds. uchodźców oblicza, że w Afryce jest 4 mln uchodźców — prawieć w wszystkich kontynentach. Znaczna ich część utrzymuje się dzięki pomocy międzynarodowych organizacji charytatywnych.

Oprócz przemieszczania ludności, powodowanego wojnami, represjami,

pogromami, w ostatnich latach nastąpiła w Afryce inne wielkie procesy migracyjne. Dokonuje się ogromny exodus ludności ze wsł do miast, emigracja zarobkowa do Europy zachodniej, wędrowni przez granice państw w poszukiwaniu pracy. Sprzyja temu nierównomierny rozwój państw Afryki.

Na Wybrzeżu Kości Słoniowej zbiorzy kawy i kakao opierają się na pracy robotników z Górnej Woltę. Szacuje się, że około 2 mln Woltańczyków mieszka na Wybrzeżu Kości Słoniowej, a około 1/3 mieszkańców dwumilionowej stolicy, Abidżanu, stanowią imigranci z Senegalu, Mali, Gwinea, Ghany i Górnej Woltę.

Zasięg i skala migracji zarobkowej najlepiej obrazuje niedawna decyzja władz Nigerii — państwa, które ma największą liczbę ludności na kontynencie afrykańskim, szacowaną na około 80 mln. W połowie stycznia federalne władze nigeryjskie nakazały wszystkim cudzoziemcom, nie mającym zezwolenia na pracę zarobkową, by w ciągu dwóch tygodni opuścili terytorium Nigerii.

Decyzja ta wywołała ruch ludności o rozmiarach, nie znanych dotąd w tej części Afryki w warunkach pokojowych. Dokładne dane nie są wiadome, wymienia się szacunkowo cyfrę 2-3 mln ludzi, którzy w tak krótkim czasie musieli opuścić Nigerię. Wśród nich było około 1 mln Ghańczyków, 700 tys. obywateli Czadu, kilkadziesiąt tysięcy przybyszów z Nigeru. A przecież decyzja ta dotyczyła jedynie imigrantów bez kwalifikacji zawodowych i bezrobotnych, którzy przybywali w Nigerii nielegalnie, ponieważ przybyli w oparciu o konwencje państw Wspólnoty Ekonomicznej Afryki Zachodniej, przewidzianą bezwzwoły pobyt obywateli tych państw przez okres 90 dni.

Migracja zarobkowa do Nigerii trwa od kilku lat. Od połowy lat siedemdziesiątych, odkąd w Nigerii zaczęły być widoczne skutki boomu

naftowego, do tego kraju śledzący setki tysięcy ludzi z sąsiednich, biedniejszych państw. Ponadto, w tym czasie, np. w Nigerze, odczuwano następstwa wieloletniej suszy, w Czadzie — wojny domowej, w Beninie — braku miejsc pracy dla młodzieży, która ukończyła szkoły. Z Ghany, gdzie postępowała degradacja gospodarki, przybywało wielu wykwalifikowanych ludzi, którym tym łatwiej było znaleźć pracę w Nigerii, że w obu krajach językiem urzędowym pozostał angielski. I tak np. na początku br. w Nigerii pracowało 35 tys. nauczycieli — Ghańczyków i kilka tysięcy pielęgniarek i lekarzy.

Przybywając, zwłaszcza ci, którzy przebywali nielegalnie, z reguły zarabiali się niższą płacą niż Nigerijczyści o takich samych kwalifikacjach zawodowych, bądź niższą niż w krajach, z których przybyli. Na północy Nigerii, w Kano obserwowaliśmy to np. że stróżami nocnymi byli również Czadyjczyści z północy, w Lagos można było spotkać wielu kierowców, mówiących po francusku, co zdradzało, że pochodzili z Beninu lub z Togo. Wśród drobnych handlarzy ulicznych, domokrądeń, można było spotkać Turaków z północnych rejonów odległego Mali, którym sama podróż do Lagos zabierała dwa miesiące czasu.

Wielu np. Ghańczyków legitymujących się pewnym wykształceniem i zawodem, przyjmowało pracę, która w naszym kraju uznaloby za zajęcie poniżej ich kwalifikacji i godności. Niektórzy zadowalali się nierzadym handlem przedmiotami wykupionymi w sklepach wielkomiejstowego centrum.

Cała ta emigracja zarobkowa Nowyśla na uciążliwą pracę, nie przynosiła „jakiegoś przyswojenia” się na jał bosnowego w Nigerii, bądź po prostu na zakup artykułów importowanych, nielegalnych w ich kraju, które po powrocie odprzeżdbyły ze znacznym zyskiem.

W ostatnim roku ograniczenie wy-

dobycia ropy naftowej spowodowało znaczne zmniejszenie wpływów dewizowych w Nigerii i wczeprowanie się jej rezerw walutowych. Zmusiło to władze nigeryjskie do ograniczenia importu żywności i artykułów konsumpcyjnych, do zmniejszenia inwestycji i zahamowania budownictwa, gdzie pracowało wielu cudzoziemców. Obecność ponad 2 mln nielegalnie osiadłych cudzoziemców, to konieczność ich wyzienia importowaną żywnością, tym bardziej że niewielu z nich pracowało w rolnictwie. Ponadto, władze nigeryjskie uważają, że jedna z przyczyn zwiększenia liczby napadów rabunkowych, kradzieży, rozruchów w Nigerii stała się obecność nadmiernej liczby cudzoziemców — ludzi młodych, przedsiębiorczych, ale bez stałego zajęcia i oparcia w rodzinie.

Przymusowy exodus cudzoziemców, chociaż nie na taką skalę, nie jest zjawiskiem nowym w tej części Afryki. W końcu lat sześćdziesiątych, kiedy w Ghanie pogarszała się sytuacja ekonomiczna, ówczesne władze tego kraju wydalły kilkadziesiąt tysięcy nigeryjskich, którzy w czasach kolonialnych opierali w Ghanie znaczną część handlu, a zwłaszcza wydobycia i handlu skotem.

W Gabonie, gdzie wykrycie ropy naftowej ścigano kilkadziesiąt tysięcy ludzi z Kamerunu, przegrany mecz reprezentacji Gabonu w piłce nożnej z drużyną Kamerunu stał się w 1981 roku powodem rozruchów i usunięcia w ciągu kilkunastu dni 50 tys. Kameruńczyków.

Niemniej, przymusowy exodus z Nigerii, który jest tylko jednym z przejawów procesów migracyjnych następujących na dużą skalę we współczesnej Afryce, ze względu na jego zasięg i liczebność może mieć poważne następstwa polityczne i społeczne dla państw tego rejonu, przybyszących głębi kryzysu gospodarczego.

WIEŚLAWA BOLIŃKOWSKA



Co zapisały w swych dzienniczkach:

- ◆ ANNA FRANK
- ◆ GUDRUN HIMMLER

Dwudziestego drugiego lipca 1944 r. 15-letnia Gudrun Himmler, mieszkająca wraz z rodzicami w luksusowej posiadłości „Lindenficht” w Bawarii, zanotowała w swym pensjonarskim dzienniku: „Przed dwoma dniami Niemiec oficierowie usiłowali zabić fuhrera. Obie z mamą rozplakaliśmy się, słysząc tę straszną wiadomość...”. Tego samego dnia również Gudrun, Anna Frank, ukrywająca się wraz z rodziną w Amsterdamie, pisała: „Nieprawdopodobna wiadomość. Usiłowano zgładzić Hitlera, zaś sprawcami byli sami wojskowi, mający dość potworności wojny”.

OCZYMA NASTOLATEK...

Dziennik Gudrun Himmler, jedynej córki reicherfuhrera SS, Heinricha Himmlera, odpowiedzialnego za śmierć milionów ludzi — po raz pierwszy opublikowany w RFN w 50 rocznicę doświadczenia Hitlera do władzy, ukazuje wypadki, oglądane oczyma nastolatki, obserwującej wydarzenia wojenne od strony „zwycięzców”.

Jak każda nastolatka Gudrun lubi marzenia. Pierwszego listopada 1943 r. notuje: „Lindenficht będzie kiedyś należało do mnie. Zaangażuję wówczas więźniów, którzy naprawią ogrodzenie w parku i uporządkują rabaty. Gdy wojna się skończy, będziemy mieć również posiadłość na wschodzie, a być może także w Alpach Bawarskich, w Obersalzberg. Dlaczego ta wojna tak długo trwa?...”.

W tym samym mniej więcej czasie Anna Frank, zamknięta wraz z 7 innymi osobami w kryjówce na przedmieściu Amsterdamu, pisze: „Ciągłe myślenie o bliskich mi osobach, wyrwanych z domów rodzinnych, wtrąconych do piekła obozów, przesładowanych przez okrutnych katów za to tylko, że są Żydami...”.

Urodzona w 1929 r. Gudrun wiedziała oczywiście, że w niedalekiej odległości od „Lindenficht” znajduje się miejscowość Dachau, a w niej „obóz”. W dzienniku zapisuje wizytę w tym obozie, zorganizowaną przez ojca dla kilku znajomych. „Dziś zwiedziliśmy obóz w Dachau. Objeżdżaliśmy, co się tylko dało. Widziałam więźniów pracujących na polu i oglądałam malowane przez nich obrazki, które mi się bardzo podobały. Później podano nam wiele dobrych rzeczy na podwieczorek i otrzymaliśmy różne upominki. To była bardzo miła wycieczka...”.

I czerwca 1944 r. Gudrun zamieszcza uwagę, że lotnictwo Rzeszy jest już bardzo słabe, gdyż „zdaniem tatusia, Goering przestał się nim interesować”. Desant alianatów w Normandii w dniu 6 czerwca 1944 r. oznacza „początek końca” dla rodziny Himmlera.

OCZEKIWANA NADZIEJA
Anna Frank tak odnotowuje to wydarzenie: „Nasza kryjówka przypomina istny wulkan, czy rzeczywiście zbliża się tak długo oczekiwana nadzieja? Chyba jest to zbyt piękna, aby stała się rzeczywistością...”.

15 lipca 1944 r. Gudrun notuje: „Budują bunkier na naszym placu do zabaw i gier sportowych. Uważam, że ten okropny schron jest niepotrzebny, ale mama i ojciec powiedzieli, że to konieczne. Ojciec zwierzył mi się również, że Niemcy posiadają obecnie tajną broń — pociski V-1, wyrzucane z wybrzeży francuskich na Anglię”. Notatka, pochodząca z 9 marca 1945 r., zawiera smutne tony. Gudrun głęboko rozczarowana pisze: „Rosjanie są w pobliżu Berlina, nie mamy już sprzymierzeńców w Europie, oficjerowie uciekają, nikt już nie chce wojny. W bombardowaniach ginie tysiące osób, to okropne...”.

W miesiąc później, 18 kwietnia 1945 r., nazajutrz po patetycznym apelu fuhrera, Gudrun odnotowuje: „...zaczynam znów wierzyć w nasze zwycięstwo, ojciec otrzymał rozkaz pozostania w Berlinie, biedak ma tyle pracy...”.

Właśnie w tym samym czasie Anna Frank i jej siostra Margot umierają na tyfus w obozie w Bergen-Belsen. Ich kryjówka w Amsterdamie odkryta została przez gestapo w sierpniu 1944 r.

Gudrun wraz z matką, Margą Himmler, zostały aresztowane podczas przekraczania granicy włoskiej w południowym Tyrolu, następnie zaś więzione przez władze alianckie przez półtora roku. Himmler popełnił samobójstwo po zatrzymaniu go w końcu 1945 r. przez żandarmerię brytyjską w północnych Niemczech.

54-letnia dziś Gudrun mieszka w Monachium, jest żoną i ma dwoje dzieci. Przez całe lata unikając wszelkich kontaktów, które mogłyby wywołać wokół jej osoby „niechlubne publicity”, podobnie jak wokół rodzin innych prominentnych zbrodniarzy wojennych, m. in. żony i córki Goeringa czy rodziny Rudolfa Hessa.

Jej pamiętnik, jak również kilkadziesiąt listów, pisanych przez Himmlera do rodziny, zaginęły w 1945 r. wraz z innymi osobistymi rzeczami Gudrun i jej matki. Niedawno odnalezione pamiętniki publikowane były ostatnio przez magazyn zachodniemiecki „Stern”.

Opracowała: MARIA DEUGOSZ

DWA PAMIĘTNIKI

FRANCUZI A PROBLEM EUTANAZJI

We Francji około 5 tys. osób sporządzało dotychczas „testament biologiczny” — oświadczenie, że nie życzą one sobie leczenia za wszelką cenę. Proszą o podawanie środków usmiędlających bóle w czasie konania i o zastosowanie eutanazji, jeśli leczenie nie gwarantowałoby powrotu do władz fizycznych i umysłowych, a byłoby tylko przedłużaniem agonii. Taki dokument nie ma na razie we Francji żadnej wartości prawnej, natomiast jest on już dziś uznawany w 12 stanach amerykańskich.

„Śmierć jest zjawiskiem skomplikowanym, którego nie zamierzamy upraszczać” — mówi przez francuskiego „Stowarzyszenia na rzecz prawa do umierania w godności” (ADMD), Pascal Landa. Członkowie tego stowarzyszenia chcą mieć możliwość dokonania wyboru dotyczącego sprawy, o której trzeba myśleć przez całe życie. Obecnie planują oni zorganizowanie domu dla osób nieuleczalnie chorych — na wzór zakładów brytyjskich, takich jak np. słynny zakład św. Krzysztofa w Londynie — gdzie pomagano by ludziom umierającym, podając odpowiednio dobrane leki łagodzące ból i otaczając pacjenta opieką, która sprawia, że umierający człowiek czuje się bezpiecznie i zachowuje godność aż do końca.

Z sondażu przeprowadzonego we Francji wynika, że 26 proc. lekarzy objętych badaniem zgodziłoby się na zastosowanie eutanazji wobec chorego, który by tego zażądał.

Zdaniem działaczy ADMD, jest to zachęcający wskaźnik. O ile w 1975 roku tylko 13 proc. lekarzy deklarowało wyrażenie zgo-

dy na eutanazję w wypadku, gdy cierpienia nieuleczalnie chorego pacjenta są nie do zniesienia, o tyle dzisiaj 26 proc. lekarzy zaakceptowałoby taką praktykę. Jeśli przepisy prawne zeszwelowałyby na powodowanie „łagodnej śmierci” — o co właśnie walczą ADMD — to 23 proc. ankietowanych lekarzy zgodziłoby się na stosowanie eutanazji.

W odpowiedzi na pytanie, czy należy powiadzić pacjentowi prawdę o jego chorobie, 44 proc. lekarzy stwierdziło, że chore ma prawo do poznania diagnozy, ale już tylko 27 proc. lekarzy uznało, że należy powiadzić prawdę pacjentowi, który pyta, czy jego stan jest beznadziejny.

Weronika, 33-letnia lekarka-Internistka, od czterech lat pracująca w Paryżu, jest zdania, że lekarze powinni mieć odwagę skracania cierpienia chorego.

— Za pierwszym razem było to dziecko — opowiada — osmiolatek, porzucony od urodzenia, chory obłożnie i niemowa, ważący nieco ponad 6 kilogramów. Chłopiec miał wrodzoną wadę serca, nowotwór mózgu i nowotwór nerek. Podawano mu leki, aby zahamować konwulsje, ale wszyscy wiedzieli, że sprawa jest beznadziejna. Zapytałam mego zwierzchnika, dlaczego nie robi się czegoś więcej, aby przerwać te cierpienia. Odpowiedział, że nie mamy prawa tego uczynić. Pewnej nocy nie mogłam już słuchać dalej jęków dziecka — razem z pielęgniarką podjęłam decyzję. Następnego dnia nikt mnie o nic nie pytał. Ta śmierć była wygodna dla wszystkich...

Wiem, że przypisałabym śmierć ludzi, którzy by mnie o to prosili — mówi Weronika — jeśli byłby chorzy nieuleczalnie i przeżywaliby okrutne cierpienia. Chciałabym, żeby podobnie postąpiono ze mną, jeśli zdarzyłoby się taka potrzeba. Gdybym zachorowała, mogłabym, będąc lekarzem, posnać prawdziwą diagnozę i skrócić cierpienia. Dlaczego miałabym tego samego odmawiać innym? Każdy ma prawo umierać godnie.

Za drugim razem był to starszy człowiek, nieuleczalnie chory na raka, którego córka zabrała ze szpitala, aby mógł umrzeć w domu, upewniając się, że ja, jako lekarz, pomogę, gdy ojciec będzie cierpiał nadmiernie. Któregoś dnia wezwano mnie do chorego, który miał straszliwe bóle i poprosił, aby uczynić coś, co przerwałoby mękę. Pacjent smarli po zrobieniu zastrzyku. Córce nie powiedziałam. Zadzwoiłam do mnie wkrótce potem, nagle zaniepokojona tym, że zrobiłam to, o co prosiła poprzednio. Skłamałam, powiedziałam jej, że dałam ojcu taki zastrzyk, jak zwykła.

„Jestem lekarzem po to, aby leczyć, a nie po to, by zabijać. Wolę oglądać kobiety w ciąży niż kobiety w agonii, ale śmierć — to również część naszego zawodu”.

Niesależnie od tego, komu przysądza się rację, jedno jest pewne: ich poglądy są zwierciedlają coraz częściej spotykane dążenie do tego, by ludzie mogli umierać godnie.

WANDA JELONKIEWICZ

Czy dinozaury naprawdę były głupie?

Niezdarne, apatyczne, głupkowate — takie epitet były ozdobą licznych teorii o zachowaniu dinozaurów — stworzeń, które zamieszkiwały Ziemię w erze mezozoicznej. Obecnie trzeba będzie zrewiduwać wszelkie dotychczasowe domniemania, a to za sprawą serii odkryć, jakich dokonała ekipa paleontologów z Uniwersytetu Princeton (USA) pod kierownictwem Richarda Hornera. „Te odkrycia z minionych czasów nie były ani głupie, ani niezdarne — wyjaśnia Horner. — Zbiegły się w wielkie kolonie w celach reprodukcji. Opiekowały się swoimi „matkami” jeszcze długo po ich wykluciu się z jaj. Krótko mówiąc, postępowali jak dobrzy, troskliwi rodzice”.

W pierwszym obozowisku, wśród rozrzuconych paciorków Montany, badacze odkopali gniazda hadrozaurów — monstrualnych stworzeń roślinożernych i ziemnowodnych. Gniazda te, zbudowane warstwowo wśród błota i rozrzucone w odległości

1 metrów jedno od drugiego, zawierały 30 jaj do połowy zagrzebanych i skierowanych węższym końcem ku dołowi. Skorupy prawie niekietnięte, z wyjątkiem części rozbitłej przez wykluwające się hadrozaurow, stanowią dowód, że młode opuszczały gniazdowisko zaraz po przyświecie na świat. Ta kolonia odkryta przez Hornera obfituje także w skamielinę szczątki młodych osobników, co dowodzi, że hadrozaurow zamieszkiwały obozowisko co najmniej przez rok, lub dłużej.

Horner wysuwa nawet hipotezę, że ten typ dinozaurów działał w bardziej rozwiniętej współpracy — tworzył „złobki” strzeżone przez kilku dorosłych osobników, podczas gdy pozostałe zajmowały się zdobywaniem pożywienia dla całego stada. Na tym miejscu ekipa Hornera znalazła gniazdowiska zbudowane jedno na drugim, co niewątpliwie świadczy, że hadrozaurow powracały tam co roku składać jaja.

Nie opodal tego miejsca paleontolodzy z Princeton odkryli inne ślady nor zamieszkiwanych przez dinozaurow, tym razem wysłanych potłuczonymi skorupkami jaj i skamielinami szczątkami młodych osobników. Horner jest zdania, że ten odmienny gatunek dinozaura pozostawał w gnieździe przez wiele miesięcy po wykluciu się, karmiony na miejscu przez rodziców.

Najnowszych swych odkryć Horner dokonał w odległości około setki kilometrów od znanych już miejsc stałego bytowania hadrozaurów: głębokich, pokrytych bujną roślinnością dolin, gdzie dorosłe osobniki musiały padać ofiarą innych swych krewniaków, jak np. groźnego tyranozaurusa, ponieważ znalazłone tam ich kości. Ujawnienie obyczaju gniazdowania poza obrębem, gdzie toczy się normalne życie, rozstrzygnęło jeden z dywielatów, który od dawna nurtował specjalistów, bowiem nigdy nie znajdowane skorupy jaj czy szczątków

świeżo wyklutych osobników dorosłych. Jak stwierdza Richard Horner, specjaliści szukali po prostu w niewłaściwym miejscu.

Horner jest przekonany, że dinozaury prowadziły czynne życie, że były ciepłokrwiste. To przekonanie jest odmienne od ustalonych opinii. Według najnowszych wniosków wykluczonych z obserwacji Hornera, niektóre gatunki dinozaurów potrafiły biegać z szybkością co najmniej 40 km na godzinę, inne zaś umiały doskonale pływać. Wiele dinozaurów roślinożernych wędrowało w wielkich, doskonale zorganizowanych stadach, jak to czynią dziś słońce: młodzież w środku, otoczona przez osobniki dorosłe. To zwierzęta „wysoco rozwinięte”, jak mówi Horner, które dominowały na Ziemi przez blisko 200 milionów lat, zastępując na lepszą opinię, niż ta, jaką miały dotychczas.

DROBNI ALE POTRZEBNI

(Dokończenie ze str. 1)

tyścy. A dochodzą jeszcze koszty podróży...

— Na pewno. I tu duża rola służb socjalnych zakładów pracy, które znając warunki swych pracowników, powinny im pomóc w pomocy finansowej.

— Przerzucicie więc całą ciężar pomocy na zakłady?...

— To nie my. Tak jest kierunek polityki społecznej, która obowiązuje od 1974 r. Bo przecież już wówczas zaczęliśmy sprzedawać przedsiębiorstwom i fabrykom sklerowania pełnopłatne. Jeśli przyjęto takie rozwiązania modelowe polityki społecznej w państwie, to FWP niewiele tu ma do powiedzenia. Wracając jednak do kosztów... Wydać mi się, że zróżnicowanie cen sklerowania powinno być jeszcze większe, aby skłoniło ludzi do wyboru takich wczasów, na jakie ich stać. Zwłaszcza, że jeśli chodzi o rzecz niebagatelną — wyżywienie — to bez względu na kategorię domu i miejscowości jest ono identyczne. Co nie znaczy, że w przyszłości może tego nie zmienimy. Zastanawiamy się np. nad wprowadzeniem samobsługi i wolnego wyboru posiłków. Chcemy również rozważyć nową szerszą kategorię domów. Zawsze byłam zdania, że za wyższy standard powinna być wyższa opłata. Jestem zwolenniczką nawet dużego podwyższenia stawek w domach I kategorii, natomiast pozostawienie na niezmienionym poziomie cen wczasów pozaosobowych w domach o niższej kategorii.

— A sądzi pan, że taka etniczność nam grozi?

— W tym roku na pewno nie...

— Bo jeśli tak, to może się okazać, że wczasy będą przytulnym dla uprzywilejowanych finansowo.

— Ja oświadczyć nie widzę tego tak tragicznie. Dla określonej grup to podwyżka będzie rzeczywiście znacząca, natomiast przykładowo dla emeryta, którego dochód na członka rodziny nie przekracza 4.500 zł, koszt sklerowania na wczasy 14-dniowe wyniesie zaledwie 10 proc. Co to znaczy? Otóż jeśli po sezonie cena sklerowania wynosi w granicach 5.000-6.000 zł, to emeryt zapłaci 500-600 zł.

— A jak przedstawia się sytuacja wczasowa w krajach ościennych?

— W tej chwili trudno mi powiedzieć, bo od 2 lat nie miałem okazji do konfrontacji. Z tego co wiem np. w NRD w poważnym stopniu dotuje się budownictwo nowych ośrodków

wczasowych. U nas ze względu kryzysowych zarówno pieniądze państwowe, jak i FWP-owskie idą przede wszystkim na remonty i modernizację obiektów oraz rozbudowę bazy stołówekowej.

— Czy pan nie sądzi, że kryzys w odniesieniu do FWP będzie się stawał jeszcze dotkliwszy z powodu dekapitalizacji ośrodków wczasowych?

— Nie zgodziłbym się i panem, gdyż według moich ocen baza FWP staje się mimo wszystko lepsza. Jak my to robimy? Mamy własne zakłady usługowe przy każdym okręgu, które zgodnie z programem modernizacyjnym konsekwentnie prowadzą remonty i unowocześniają obiekty. Chodzi tu m.in. o podnoszenie kategorii domów, a tym samym zwiększenie ich dochodowości.

— A czego ludzie oczekują od FWP? Wysokiego standardu, ekstrawagancji, wypoczynku połączonego np. ze zdobywaniem praw jazdy?...

— Przeprowadziliśmy tego rodzaju ankietę. Materiał jest ogromny, wymaga szczegółowego opracowania. Z pobieżnych badań wynika, że zależy to od wielu czynników: wieku, wykształcenia, rodzaju pracy, środowiska itd. Niemalże wpływ mają też finanse. Mamy sporo różnych form spędzenia wczasów. Chcemy je zachować, a w przyszłości, przy lepszej koniunkturze rozwijać. Przed wszystkim jednak pragniemy uregulować i usankcjonować jakimiś aktem prawnym tryb organizowania sezonowych wczasów dla rencistów. Są przygotowane propozycje w zakresie kultury i rekreacji, racjonalnego żywienia, zabezpieczenia opieki zdrowotnej, przejazdów do ośrodków wczasowych itp. Ale wszystko to będzie podkrywane m.in. wynikami wspomnianych ankiet.

— Dziękuję panu dyrektorowi za wypowiedź.

Utworzony został Fundusz Surowców Wtórnych. Rząd podjął decyzję z myślą o bardziej racjonalnym wykorzystaniu krajowych zasobów tego rodzaju surowców, są ich w sumie tysiące ton, a o marnotrawstwie świadczy niemal każde miejskie podwórko i wiele wiejskich zagrod. Jak podano w oficjalnym komunikacie, „środki funduszu przeznaczone będą m. in. na finansowanie inwestycji, prac naukowo-badawczych i rozwojowych, związanych z pozyskiwaniem, uszlachetnianiem i wykorzystywaniem odpadów i na aktywizację gospodarki surowcami wtórnymi”. Dodajmy (czego w komunikacie nie było), że jest bardzo wdzięczny odbiorca tych setek tysięcy ton produktów, a mianowicie drobna wytwórczość — zarówno państwowa przemysłowa, jak i rzemieślnicza, jak i rzemiosło. Ten dział gospodarki od dłuższego już czasu udowadnia, że warto mu pomagać, że przy minimum środków przynosi stosunkowo duże efekty.

W tym roku potwierdził, że drobna wytwórczość lepiej pokonuje kryzys. Była tym działem gospodarki, który uportał się z regressem, a nawet zanotowano 3-procentowy wzrost produkcji w porównaniu do 1981 r. Jest to godne podkreślenia zważywszy, że w 1982 r. produkcja przemysłowa w ogóle była niższa o ok. 2 proc. Jak widać, mali producenci potrafili lepiej pokonać kłopoty, byli elastyczniejsi, a może i bardziej zaradni.

W 1982 r. wartość wyrobów i usług, wykonywanych przez drobna wytwórczość, osiągnęła prawie 555 mld zł. Udział drobnej wytwórczości w ogólnej produkcji przemysłowej przekroczył 8 proc.; w przypadku dostaw rynkowych zbliżył się prawie do 10 proc. W tym roku drobna wytwórczość ma wykonać produkty o łącznej wartości bez mała 620 mld zł, co oznacza dalsze powiększenie udziału do ponad 9 proc. Na 1985 r. — są to jeszcze bardzo wstępne szacunki — udział drobnych zakładów w ogólnej produkcji przemysłowej powinien przekroczyć 11 proc.

Założenia te będą, rzecz jasna, realne wówczas, kiedy całej drobnej wytwórczości — przemysłowej i rzemieślniczej — stworzy się realne warunki rozwoju. Dzisiaj ten dział gospodarki przeżywa wiele kłopotów, przede wszystkim związanych z dostaniem do źródeł zaopatrzenia. Musi być on wreszcie traktowany pod tym względem tak samo, jak produkcyjny potentat, to znaczy zakłady przemysłu kluczowego. Znacząca przedsiębiorczość i elastyczność wielu producentów spod znaku drobnej wytwórczości, warto przyjąć też zasadę — o czym podkreśliliśmy na wstępie — iż własnie dla „małych” producentów trzeba przede wszystkim zapewnić dostawę surowców wtórnych, materiałów i surowców, pochodzących z lokalnych źródeł, produktów odpadowych itp. Wszystkie wskazuje na to, że zakłady drobnej wytwórczości tego rodzaju surowcowo-materiałowe zasoby będą mogły najlepiej i najefektywniej wykorzystać.

Barierą ograniczającą rozwój drobnych producentów i warsztatów usługowych, jest dużo więcej. Niedawno dyskutowano na ten temat podczas posiedzenia Zespołu Drobnej Wytwórczości, które odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów. Wskazywano na potrzebę bardziej prawidłowych rozwiązań fiskalnych i podatkowych, zaopatrzeniowych i technicznych, inwestycyjnych i systemowych.

Chodzi przy tym nie o formalne przepisy. Chodzi o to, by znaleziono one pełne odzwierciedlenie w praktyce, by były przestrzegane i chronione zwłaszcza przez terenowe organy administracji państwowej i gospodarczej, to znaczy przez te jednostki, które bezpośrednio nadzorują i kształtują rozwój drobnej wytwórczości w danym regionie.

A. H.



„Sunday Telegraph” zamieścił wywiad z Margaret Thatcher, na pytanie, jaki jest cel polityki zagranicznej W. Brytanii, premier rządu brytyjskiego oświadczyła, iż jej głównym celem jest „zapobieżenie szerzeniu się komunizmu” i w tym celu należy pomóc Zachodniemu blokowi „absolutnie silnym potencjałem obronnym w obliczu rosnącego radzieckiego potencjału zbrojeńowego”. Dodała, że zadaniami W. Brytanii jest przekonanie krajów Trzeciego Świata, by obrabiły w większym stopniu zachodnią drogę rozwoju i nie bawiły się z „blokiem komunistycznym”.

Były wiceprezydent USA, 85-letni Walter Mondale, oficjalnie zapowiedział 21 bm., iż zamierza ubiegać się o nominację prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej w 1984 r. Ogłosił swoją kandydaturę, Mondale oświadczył, że wśród demokratów tylko on posiada doświadczenie, pozwalające na wyprowadzenie Stanów Zjednoczonych z okresu gospodarczej stagnacji, przywrócenie im „autonomicznego przywództwa, powołanie kręgu najlepszych zbrojeń nuklearnych oraz pobudzenie republikanów do kontroli nad Białym Domem. Powiedział, iż jego rząd „miałyby sfilozofie zupełnie inną od tej, która jest powodem dzisiejszej cierpienia”.

Prawie połowa japońskich wyborców przesłała popieranie premiera Nakasone w związku z negatywną oceną jego polityki zagranicznej — wynika to z sondażu, przeprowadzonego przez dziennik „Yomiuri Shimbun”. Obserwatorzy w związku ze spadkiem popularności Nakasone spekulują, iż być może pośpiesznie on decyduje rozważania Izby Niższej parlamentu jeszcze w tym roku i przeprowadzenia wyborów ogólnokrajowych pod koniec br. Po głosowaniu tym zaprzeczył sam Nakasone 23 bm. na forum parlamentu, stwierdzając, że nie przewiduje brzoj zmiany parlamentu przed terminem wpływającym w życie przyszłego roku.

Minister obrony w rządzie szwedzkim, generał Guillermo Garcia oświadczył, że nie opóźni w dniu 15 lutego podpisania w Sztokholmie (6 marca) szwedzkiego zuzumienia broni między wojskami rządowymi, a siłami partyzanckimi. „Rząd — stwierdził — nie może ogłosić żadnego rozjemstwa, ponieważ nie jesteśmy w stanie podpisać z innymi krajami...”. O zawieszeniu broni zawdzięcza się formalnie do rządu szwedzkiego San Salvador, Riwera y Damas — następcą zamordowanego arcybiskupa Romero.

Jak pisał AFP, utrzymanie Ariela Szarona na stanowisku przewodniczącego Nótów ważnych Komisji międzyministerialnych zapewnienia byłemu ministrowi obrony Izraela autentyczna wszechobecność w gabinecie Begin. Jego wpływ na dwa najważniejsze obecnie sektory polityki Izraela: pozostałe nienaruszone. Zastąpił on także wpływy wewnątrz rządu: jak wynika z informacji radia Izraelskiego, przeliczko decyzji głosował tylko minister telekomunikacji Mordechaj Cnori.

Deputowany w ramieniu Partii Pracy, Josi Farid, określił decyzje rządu, jako „czuły polisek, wymierzony w rabinów w Kahane. Pierwszym było utrzymanie Szarona w rządzie”.

Gdy Europa zachodnia spiera się o planowane rozmieszczenie najnowszych jądrowych broni atomowych, Turcja przystąpiła do dwóch granic Paktu NATO z Związkiem Radzieckim za pomocą mocno przestarzałego sprzętu — pisze korespondent Reutersa. Armia turecka (470 tys. żołnierzy) w NATO najliczniejsza po amerykańskiej) w wielkich ilościach „czyszcząc” fakty odbyły się w ubiegłym tygodniu w pobliżu granicy radzieckiej, używając broni z okresu II wojny światowej, a w tym samym czasie wiceprezydent USA, George Bush leżał po Europie, by wyjednać poparcie dla planów rozmieszczenia rakiet Cruise.

Dziennik „Pravda” podjął problem warunków podróży komunikacji publicznymi środkami komunikacji w ZSRR. Sytuacja w tej dziedzinie gazeta ocenia krytycznie, bo w tym samym artykule podał listę rzeczy, które nie liczą się do podróży komunikacyjnych wszystkich głównych rodzajów transportu, rozbudowana została i unowocześniona materiałno-techniczna baza komunikacji. System komunikacyjny funkcjonuje jednak nieregularnie, zwłaszcza latem. Zaczeka w ruchu pociągów, samolotów i autobusów powodują szkodliwe narzekania.

Minister spraw wewnętrznych, Thomas Borge oświadczył, że istnieje możliwość ogłoszenia przez rząd Nikaragui częściowej amnestii dla tych członków band kontrewolucyjnych, którzy słońza broni i skanituła przed oddziałami armii sandinowskiej. Amnestia nie obejmuje jednak byłych oficerów Gwardii Narodowej Somozy ani tych którzy są odpowiedzialni za morderstwa i napady. Borge zaprezentował dziennikarzom składnię wiadomości, które — jak stwierdził — były silną więzią przez kontrewolucjonistów do band zbrojnych, lecz udało się im zbliżyć i oddać w ręce władz.

Był już najwyższy czas zakończyć rozmowę. Z sali obok dochodził gwar zebrania. W drodze do Łodzi wyczytałem w „Polityce”, że „posłanka Barbara Koziej-Zukowa podała (na komisji sejmowej — przyp. autora), iż już w latach ubiegłych tylko 30 proc. pracowników spędzało systematycznie urlopy w ośrodkach wypoczynkowych. Jedna trzecia nie wyjeżdżała w ogóle, a reszta — tylko sporadycznie. Jeśli nie chcemy, żeby w tej relacji jeszcze się pogorszyły, trzeba szukać różnorodnych sposobów zaradczych”.

JERZY STEFKO

Zeszły rok potwierdził, że drobna wytwórczość lepiej pokonuje kryzys. Była tym działem gospodarki, który uportał się z regressem, a nawet zanotowano 3-procentowy wzrost produkcji w porównaniu do 1981 r. Jest to godne podkreślenia zważywszy, że w 1982 r. produkcja przemysłowa w ogóle była niższa o ok. 2 proc. Jak widać, mali producenci potrafili lepiej pokonać kłopoty, byli elastyczniejsi, a może i bardziej zaradni.

W 1982 r. wartość wyrobów i usług, wykonywanych przez drobna wytwórczość, osiągnęła prawie 555 mld zł. Udział drobnej wytwórczości w ogólnej produkcji przemysłowej przekroczył 8 proc.; w przypadku dostaw rynkowych zbliżył się prawie do 10 proc. W tym roku drobna wytwórczość ma wykonać produkty o łącznej wartości bez mała 620 mld zł, co oznacza dalsze powiększenie udziału do ponad 9 proc. Na 1985 r. — są to jeszcze bardzo wstępne szacunki — udział drobnych zakładów w ogólnej produkcji przemysłowej powinien przekroczyć 11 proc.

Niedzielne wycieczki

W najbliższą niedzielę, 27 bm. PTTK zaprasza na wycieczki piasze do miasto. Oto trasy wyznaczone przez organizatorów dla pięciu grup: Hienowek — Złotych — Probstowice — 16 km (zbiórka: MPK Hienowek — godz. 10). Lućmierz — Leonów — Dąbrówka — Smardzew — Złotych — 17 km (zbiórka: dworzec MPK, ul. Północna — godz. 8.30).

Premiera w Teatrze Powszechnym

„Krakowiacy i Górale”

„Cud mniemany czyli „Krakowiacy i Górale” opera narodowa Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego — to kolejna w tym sezonie premiera Teatru Powszechnego. Reżyser przedstawienia — Mirosław Szonert — w swojej inscenizacji nawiązuje do schillerowskiej tradycji scenicznej interpretacji „Krakowiaków i Górali”. Scenografie do „Cudu” sztuki będącej prezentacją piękna narodowego folkloru, zaprojektował Adam Kilian, artysta znany z interesujących prac inspirowanych ludową twórczością. Niektóre z nich będzie można obejrzeć w galerii plastycznej działającej w foyer teatru. Fracy muzyczne i choreograficzne przygotowania tej sztuki ludowej ze śpiewkami i tańcami, którą sam Bogusławski określił mianem opery narodowej, podjęli się: Bogdan Pawłowski — kierownictwo muzyczne i instrumentacja, Włodzimierz Traczewski — choreografia, Adam Dulhński — przygotowanie wokalne.

W spektaklu obok popularnych aktorów Teatru Powszechnego wystąpią artyści bliżej dotąd nie znani łódzким widzom. W głównych rolach wystąpią: M. Cwen, R. Frieman-Kryńska, G. Sarnecka, E. Sonnenburg, B. Bukowski, M. A. Gajda, M. Korwina, A. Łagwa, G. Marchwickiego, H. Maruszczka, Z. Niewczas, T. Paradowicza, B. Sobiesiaka, Z. Szezapńskiego, J. Szpunara, J. Złobęga.

Ze względu na to, że przedstawienie przygotowano w podwójnej obsadzie odbędą się dwie premiery „Krakowiaków i Górali” 26 i 27 (sobota i niedziela) lutego o godz. 19.15.

Warunki życia młodzieży będą tematem sesji RN m. Łodzi

Jedną z najbliższych sesji Rady Narodowej zajmować się będzie problemami nauki, pracy i warunków życia młodzieży. Wczoraj odbyło się posiedzenie zespołu d.s. młodzieży przy prezydencie miasta Łodzi, na którym omawiano materiały na sesję.

Obecny na posiedzeniu sekretarz KZ PZPR Konrad Janło stwierdził, że w materiałach na sesję brak jest m. in. wskazania praktycznych sposobów przybliżenia młodzieży zagadnień kultury, uznania podmiotowości organizacji młodzieżowej na sesję.

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych krytycznie ocenili projekty dokumentów, gdyż ich zdaniem w sposób niezadowalający zredagowano szereg wniosków.

Przewodniczący zespołu, wiceprezydent miasta Łodzi Jerzy Łapiński zaproponował, aby dokonać potwornej redakcji uchwały, a organizacje młodzieżowe, które zgłaszały najwięcej zastrzeżeń przygotowały również własną propozycję uchwały.

(A. W.)

Zapobiegiesz astmie oskrzelowej, jeśli wcześniej i całkowicie zaprzestaniesz palenia papierosów.

Sklepy w wolne soboty

Wyjątkiem kwietnia i października wszystkie sklepy z artykułami przemysłowymi pracują dodatkowo jeszcze w jedną wolną sobotę. Ustawa jest dni ich pracy: 26 lutego, 28 marca, 7 maja, 4 czerwca, 30 lipca, 27 sierpnia, 24 września, 28 listopada, 24 grudnia.

W wolne soboty prywatne niestandardnie pracują w godz. 7-13, a sklepy ajencyjne z artykułami przemysłowymi w godz. 10.30-14. Sklepy ajencyjne

Przypominamy, że w dodatkowy dni wolne od pracy w Łodzi czynnych jest 30 proc. sklepów spożywczych PSS „Spółem” od godz. 7 do 18, 19 i 17. Sklepy cukernicze otwarte są w godzinach 10-18. Dyskurtujące sklepy z kwiatkami i kwiatciarstwo pracują w godz. 10-16.

„Unwersal”, „Teofil”, „Pionier”, „Juventus”, „Hermes” i HDD czynne są w godz. 9-16, a „Central” w godz. 8-14. Sklepy „Peweksu” otwarte są w godz. 10-18.

W dniu 19 lutego 1983 r. zmarł w wieku 32 lat najukochańszy Mał, Ojciec, Syn i Brat

KRZYSZTOF MICHAŁOWSKI był pracownikiem CPN w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 lutego 1983 r. o godzinie 14 w Zglerzu na Starym Cmentarzu przy ul. Piotra Skargi. Dojazd tramwajem 46.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy ementarskiej.

Pograżona w głębokim żalu i smutku

RODZINA

W dniu 23 lutego 1983 roku odszedł od nas na zawsze

IGNACY LEPKA

Pogrzeb odbędzie się 25 lutego 1983 roku o godz. 14 w kaplicy ementarskiej w Łagiewnikach, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu:

ZONA, CORKI i MĘŻAMI, WNUCZKI i CAŁA RODZINA

W dniu 24 lutego 1983 roku zmarł, przeżywszy 75 lat

HENRYK ZATORSKI

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 28 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu rymkowskołódzkim pod wezwaniem św. Antoniego na Mał, o czym powiadomają pograżeni w żalu:

ZONA, CORKI, ZIEĆ i WNUR oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 lutego 1983 r. odszedł od nas na zawsze najdroższy Ojciec, Dziadziul i Pradziadziul w wieku 88 lat

WAWRZYNIEC MURAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lutego 1983 r. o godz. 15 w kościele na Retkini, o czym powiadomiamy pograżona w żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 lutego 1983 roku po ciężkiej i długiej chorobie, odszedł od nas w wieku lat 63, ukochany Mał

JÓZEF SZREJNER

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 25 lutego 1983 roku o godz. 14 w kaplicy ementarskiej przy ulicy Szczęśliwej, o czym powiadomiamy pograżona w bólu:

RODZINA

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lutego 1983 roku zmarł, przeżywszy lat 94

KAROLINA SZCZESŃNIAK wdowa po i.p. JOZEFIE.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 25 lutego br. o godzinie 13.30 w kościele św. Józefa w Rudzie Pablińskiej.

RODZINA

Dnia 23 lutego 1983 roku w wieku lat 81 zmarł w Łodzi

JAN CZEKAŁSKI

rotmistrz i Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. J. H. Kosciuszkiego, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino i innymi polskimi i zagranicznymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim, ul. Ogrodowa 38, dnia 25 lutego 1983 roku o godz. 14, o czym zawiadamiają pograżeni w żalu:

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA.

Prosimy o nie składanie kondoleń.

Z KRONIKI MILICYJNEJ

Kierownik sekcji bhp — Jan H. w Łódzkich Zakładach Eksploatacji Kruszywa (ul. Pryncypalna 109) na selenie byłego Zjednoczenia Przemysłu Kruszywa Kamienia Budowlanego i Surowców Mineralnych w Warszawie organizował w latach 1978-1981 7-dniowe kursy dla kadry inżyniersko-technicznej z tematu szalego kraju. Przyjął to kursy sta-

narne, odbywające się w ośrodkach wczasowych w Spale. Kronikarce i Nowej Gdyni. Jan H. będący kierownikiem, wpadł na pomysł żeby przedłużyć z 7 do 14 dni czas trwania każdego kursu. Rzecz jasna, kursy trwały tylko 7 dni ale „pomysłowy” ich kierownik zarobił od najmu 400 tys. zł na ten „papierowy” przedsięwzięcie... Prowadziło to m. in. do fałszowania listy płac wykazujących i personele, zatrudnionego na kursie.

Swoją żonę, Bożenę K. zatrudnił fikcyjnie jako woźną pobierając za nią wynagrodzenie. Główny specjalista b. zjednoczenia, Henryk K. dołożył wkładki kursów, otrzymanym odpowiedni haczał od jego kierownika, a jego wykazyta ograniczyła się przeważnie do brania udziału w libacjach.

Donoży jednak żdhan wodę nosi, dopóki ucho się nie urwie, a węd i kombinacje „pomysłowego” kierownika wreszcie wzięły na jaw. W areście oczekuje on na rozprawę sądową. Z wolnej stopy odpowiadał będzie także główny specjalista byłego zjednoczenia, Henryk K. (J. Kr.)

KRONIKA WYPADKÓW

GODZ. 9.30. Na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i al. Mickiewicza wjechał na sygnale przy czerwonym świetle „Star” kierowany przez Henryka B. Uderzył on tam w „Skodę”, której kierowca Zdzisław T. doznał urazu głowy. Passażerka samochodu osobowego Teresa D. strąka sobie czoło, Straty — ok. 30 tys. zł.

GODZ. 15.16. Aniela I. weszła przy czerwonym świetle na jezdnię al. Kościuszki. Skutek — potracenie przez „Zukę” i złamanie kości nogi u nieostrożnej kierowcy.

GODZ. 15.16. Kierujący „Flitem” Jacek W. nie ustąpił pierwszeństwa przyjeźdu na skrzyżowaniu ulic Karpakkiej i Modrzewskiego powodując zderzenie ze „Starem”.

Passażerka „Plata” Katarzyna S. doznała złamania podudzia.

GODZ. 16.46. W Szatonie przed posesją 25 kierowany nieostrożnie przez Tadeusza K. „Flak” potracił idącą drogą dwie kobiety. Jedną z nich dotychczas nie zidentyfikowaną, poniosła śmierć na miejscu, druga, Stefania C. doznała urazu głowy, złamania kości podudzia i ogólnych potłuczeń WRD KW MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 50, w wieku 75-85 poszukiwa świadków wypadku a także osoby, które mogłyby wspomóc odtworzenie wypadku (wiek ok. 70 lat wzrost 160 cm., średnia budowa ciała, ubrane — szary płaszcz, brązowa spódnica, czarne kozaczki, czerwona chustka w białe pasy).

A. W.

Dnia 23 lutego 1983 roku zmarł w wieku lat 70

TADEUSZ SZMIDT

naucz najukochańszy Mał, Ojciec, Teofil, Dziadziul, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Honorową Odznaką Miasta Łodzi, długoletni i zasłużony członek Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu św. Anny na Zarzawie, o czym zawiadamiają:

Nieutulona w żalu **ZONA, DZIECI, WNUCZKA, SYNOWA, ZIEĆ i POZOSTAŁA RODZINA**

Dnia 23 lutego 1983 roku w wieku lat 81 zmarł w Łodzi

JAN CZEKAŁSKI

rotmistrz i Pułku Szwoleżerów Mazowieckich im. J. H. Kosciuszkiego, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino i innymi polskimi i zagranicznymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim, ul. Ogrodowa 38, dnia 25 lutego 1983 roku o godz. 14, o czym zawiadamiają pograżeni w żalu:

ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA.

Prosimy o nie składanie kondoleń.

Tysiące ludzi zamordowanych w Gwatemali

Jedna z grup chrześcijańskiego ruchu pokojowego przedstawiła raport, zgodnie z którym w Gwa-

temali w ciągu 6 miesięcy, jakie upłynęły od przewrotu wojskowego z marca ub. roku, zginęło około 9 tys. ludzi, w tym większość chłopów.

Przedstawiając raport, który w najbliższych dniach ma być przekazany Komisji Praw Człowieka

przy ONZ, grupa „Justicia y Paz” (Sprawiedliwość i Pokój) ujawniła, że w okresie tym w Gwatemali zostało dokonanych 185 masakr.

Dokument, sporządzony przy współudziale Światowej Rady Kościołów mówi, że od czasu, jak w

wyniku przewrotu wojskowego doszł do władzy Efraim Rios Montt, ponad milion Gwatemalczyków w obawie przed represjami musiało opuścić swoje miejsca zamieszkania.

Około 250 tys. osób schroniło się w Meksyku, a dalszych 200 tys. w państwach śródkoamerykańskich. Ponadto zaginęło bez śladu ponad 280 tys. osób.

Masakry ciągłe są przeprowadzane w Gwatemali, a ostatnio siły

reżimowe tego kraju dokonały bestialskiego bombardowania wiosek, położonych na terenach granicznych z Meksykiem — poinformował dziennikarzy przedstawiciel grupy „Sprawiedliwość i Pokój”, Ronald Hoenes.

Zgodnie z raportem, w Gwatemali nikt nie może być pewny swojego jutra, „każda osoba uważana za przeciwnika reżimu jest potencjalną ofiarą”.

Tymczasem Komisja Praw Czło-

wieka przy ONZ, w której skład wchodzi przedstawiciele 43 narodów, mimo iż w ubiegłym roku postanowiła wysłać specjalnego wysłannika do Gwatemali, to jednak do tej pory postanowienie to nie zostało zrealizowane.

Komisja ta została wezwana ponownie przez 17 organizacji, w tym Międzynarodowy Katolicki Ruch Pokojowy, do natychmiastowego wysłania swojego przedstawiciela do Gwatemali.

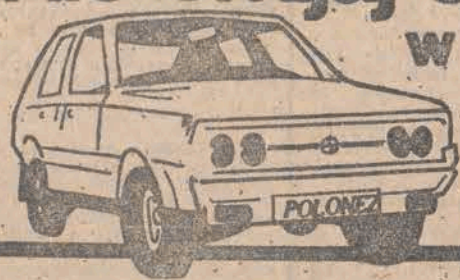
Nie omijaj szczęścia w Loterii Pieniężnej

Fortuna

DO WYGRANIA: 380 MILIONÓW ZŁ

Losy do nabycia w ruchomych punktach sprzedaży

20 Polonezów, 40 Fiatów 126p



PABIANICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. Bojowników Rewolucji 1905 roku

„PAMOTEX”

ZATRUDNIA MĘCZYŹN
(posiadających wykształcenie średnie zawodowe) na stanowiskach

MISTRZÓW w WYDZIALE TKALNI lub PRZĘDZALNI.

Proponujemy korzystne warunki płacowe. Osobom spoza terenu Pabianic zakład zapewnia zakwaterowanie. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do działu spraw osobowych przedsiębiorstwa w Pabianicach, ul. Żymierskiego 2, tel. 15-50-50 w. 114. 607-k

ZDECYDOWANIE kupię pralkę automatyczną na gwarancji oraz zlewozmywak chromowany lewy 140 cm bez wycięcia na baterie. Łódź Potulna 12 m. 15. Chojny.

SPRZEDAM nóż kuris lub zamiennie na tarczowy. Łyczcz Rewolucji 15 m. 17 (wieczorem).

SPRZEDAM kurki z 11-sów. tel. 712-01 od 12-14

SPRZEDAM radio-manetofon stereo Sony Walkman Sony kożuch damski 163, dziecięcy, sax tenor. tel. 93-46-04

DOBERMANY sprzedam, tel. 53-24-18 4745 g

SPRZEDAM większą lodę rozszady pomidorów. Zdzisław Durski, ul. Łazurowa 23, nad kanałem Jasieli (dawna Pustynna). 4621 g

KOMPLET sprząlany jasny sprzedam. Tel. 51-23-90 po godz. 18. 8247 g

CHARTA atgańskiego — sprzedam. Kusocińskiego 124 m. 11 6030 g

ROZSADE sałaty szklarniowej sprzedam. Łódź-Ruda, Ksawerowska 18 8282 g

SPRZEDAM radio zachodnie Grundig 2400 Stereo. Tel. 55-42-55. 8299 g

WRYSKARKĘ ręczną — sprzedam. Tel. 789-53. 8294 g

SPRZEDAM siatkę ogrodzeniową lub drobną. Tel. 12-14-16. 8296 g

SPRZEDAM dywan wełniany 2,5 X 3,5 maszynowy „Luznik” waga dziesięć na 200 kg. Kilimskiego 211 m. 18. 8312 g

SPANIELE złociście młode i perkusie sprzedam. Kadłubka 18/20 m. 38. 8316 g

WIĄZANIA narciarskie — sprzedam 856-98. 8524 g

MASZYNE dzwlewicka wieloplytowa — sprzedam. Tel. 58-50-78. 8459 g

„DANIEL” — deek, kolumny 40 W 100 W 8 om bas-reflex sprzedam. Tel. 53-98-67 po 18 7001 g

KURTKĘ z lisów sprzedam. Zbarska 6 m 1 8250 g

BLAM łapki karakulowe sprzedam. Ossowskiego 3 m. 30 V piętro. 7438 g

CMENTARZ Doły — sprzedam ołac Oferty 5189” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM kłosek ogólnopiętrowy Włazew-Wschód. Oferty 5183” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

„FAUSTA” mini sprzedam tel. 53-30-68.

DIWAN wełniany 2 x 3 m sprzedam. Tel. 56-25-48.

MIÓD, kit pszczoły oczyszczony (receptura) sprzedaję. 751-30. 8258 g

SPRZEDAM „Volvo 144” tel. 56-31-61

SPRZEDAM Jelcza 318” stan b. dobry przyczepę 10 t. części. Stożarek Czesław Zgierz. Dubols 9/15 bl. 2 m. 16. 5125 g

ZAMIENIE nowa Dacie” na „Bade” Flata 125” tel. 15-26-97. 4780 g

TARPANA (1976) sprzedam. Łódź Kosmonautów 12 m. 13. 8232 g

SPRZEDAM Flata 126p” rocznik 1978, mały przebieg. Tel. 344-69 w godz. 17-19. 5194 g

WARSZAWĘ 223” sprzedam. Tel. 314-73. 5322 g

ODSTĄPIE wkład na Poloneza” 1985 r. Oferty 5395” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM Mercedes-5406” (15 t). Łask. Warszawańska 58. 5411 g

„PEUGEOTA 804” sprzedam zamienie na ciągnik C-360. Tomaszów Maz. ul. Długa 99. tel. 97-853. 8430 g

SPRZEDAM ciągnik C-360 — 1000 mtg lub C-330 nowy. Sierpnia 25 na trasie Strzyków — Brzeziny. 9474 g

„FORDA Capri” (1980) stan idealny — sprzedam. Narutowicza 47 m. 33. 8141 g

AKUMULATOR czarny rozład Flata 125” sprzedam. 254-28. Jędrzejowska 14 (dojazd 18. 17). po godz. 18. 4724 g

KAROSERIE „Zastawy 1100p” nowa sprzedam. Oferty 5450” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

FABRYCZNI nowy silnik „IFA 2000” desiel sprzedam. 83-98-16. 5108 g

„ZASTAWĘ” — nadwozie nowe (biała) odsłapie. Kusocińskiego 130/10. 270-78. 8464 g

GARAŻ w śródmieściu kupię. Oferty 5167” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

„MERCEDESA 200 D” (1979) po remoncie, gwarancja, zamienie lub sprzedam. Wieluń. tel. 43-10. 8678 g

SPRZEDAM „Flata 126p 1500” (rok 1978), kolor groszkowy. Tel. 635-88 w godz. 16-21. 8728 g

„FIATA 126p” odbiór marzec 1983 zamienie na nową „Skoda”. „Trabant” lub przydział. Oferty 8571” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Wartburga 363” (1979). Stefana 22. 8789 g

„Lokale 121

SIERADZ „M-3 „Locum” sprzedam. Łokietka 29/40 79 p

POSZUKUJĘ „M-3, M-3” płatna z góry. tel. 359-63. 5151 g

POSIADAM lokal, pow. 90 m kw. samochód, gotówkę — oczekuję propozycji. Tel. 16-43-08. 8433 g

M-3, 47 m kw. Łimanowskiego — Prusa, telefon zamienie na M-4 najchętniej Chojny-Zatorze Oferty 5476” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie w blokach na terenie Zduńskiej Woli lub Łasku. Oferty 5401” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkanca. Oferty 5286” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

M-3, Śródmieście 50 m kw. telefon, garaż zamienie na większe — budowlniczo międzywojenne. Oferty 47920” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkanca. Oferty 5337” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM M-6 (Widzew) własnościowe Oferty 4964” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LOKALU na stolarnię powyżej 100 m kw poszukuję. Oferty 7832” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

M-3, telefon (od Stefana) sprzedam Oferty 5228” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

M-4 dwupokołowe zamienie na dwa razy M-2 tel. 53-53-43 po 17. 5173 g

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje mieszkanca w zamian za opiekę nad starszą osobą. Oferty 5087” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

GINEKOLOG — położnik Jacek Kaczmarek. Krakowiecka 10a m. 1, tel. 717-10 8633 g

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW

Fabryka Pleśceni Tłokowych „FAPIT” w Łodzi, ul. Liścista 17

ZAWIADAMIA,

że OD DNIA 15 LUTEGO 1982 ROKU zostały zmienione numery telefonów:

- ▲ centrala z 760-21 na 55-40-43,
- ▲ dyrektor d.s. ekonom.-handl. z 759-54 na 55-37-30,
- ▲ dyspozytorzy z 728-14 na 55-21-31,
- ▲ portiernia z 793-40 na 55-37-70,
- ▲ dyrektor naczelny — 749-10 na — bez zmian. 664-k

BIURO PODRÓŻY

W. Marzyńskiego Łódź, ul. Julianowska 4, tel. 55-26-06
zaprasza na:
7-dniowe pobyty wypoczynkowe wielkanocne, w terminie 30. III — 6. IV. br. CENY 4.100 — 5.700 zł.

Informuje, że od 7 marca br. rozpoczyna sprzedaż wczesną „Lato — 83”. Możliwość regulowania należności przelewem na konto biura. Realizujemy również zamówienia piśmne i telefoniczne. 539-k

ŁÓDŹ

M-3 zamienie na większe Pabianice Oferty 5172” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LOKALU sklepowego w śródmieściu poszukuję — zleżnawo wynajęcie. Oferty 5338” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

WARSZTAT samochodowy w Łodzi lub pomieszczenia na warsztat — kupię tel. 793-77. 3987 g

LOKALU na cicha pracownie podczyszczalną poszukuję w dzielnicy Bałuty. Tel. 55-72-15. 5207 g

ODSTĄPIE lokal na zakład rzemieślniczy 30 m kw w Zduńskiej Woli. Zamienie M-3 Łódź na Zduńską Wole. tel. 56-92-24. 5056 g

TOMASZÓW Maz. — centrum lokal 110 m kw, udostępnienie firmie polonijnej lub osobom orwrotnym. Oferty 7733 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski. 8575 g

ZATRUDNIĘ kucharza — restauracja „Zacheta” Konstantynów ul. 19 Stycznia 24. 5263 g

WARSZTAT ślusarski zatrudni ślusarza. Warunki dobre. Rałowa 26. 5191 g

POMOC domowa na sześć godzin. tel. 201-78. 5132 g

ZATRUDNIĘ akwizytorów do przyjmowania zleceń na usługi mieszkaniowe. Oferty 7814” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

WYKWAŁIFIKOWANY pres- wyplekacz, podemie prace. Oferty 5229” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

STUDENT podejmie prace chaupnacza Oferty 4732” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

GINEKOLOG — położnik Jacek Kaczmarek. Krakowiecka 10a m. 1, tel. 717-10 8633 g

MŁODE małżeństwo przyjmie każdą pracę chaupnacza oprócz szycia. Oferty 8248” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SUSZENIE drewna zlece, tel. 879-81. 7851 g

DRZWI harmonijkowe, karminze śruby haki — montaż s gwarancją. 33-92-18. Zamysławski. 7 813 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie. 53-48-27. Grzywacz. 63 p

PRACOWNIA hańdaru maszynowego oferuje swe usługi Pawlik ul. Zyrardma 28 (Zdrowie). 4902 g

ALARMY przeciwwłamaniowe do mieszkań domków — Elektał Mślanickiewicz 632-88 3686 g

HYDRAULIKA — centralne ogrzewanie — pełny zakres robót natychmiast wykonana z materiałów własnych i powierzonych. w budynkach mieszkalnych gospodarzy (krótkie terminy). Zakład Instalacyjny Grzegorz Stecki — zlecenia tel. 54-62, po 19 Piotrków. 311 p

WAFLE do lodów: kubek duży rozek — amerykań, poleca i przyjmuje zamówienia wytwórnia „Konstantynów ul. Mokra 8, tel. Łódź 55-10-99 55-68-17, Dziekanowski — Góral. 4322 g

12 LUTEGO w okolicy Julianowa zginął pies (brązowa jamnieszka). Za odprawienie lub wiadomości wysoka nagroda. Ul. Jana 10 m. 38. 8314 g

PRZYBŁAKAŁ się pies wczwerek podhalański, zóbitawy) tel. 667-73 5062 g

530-82 — telenaprawa Bednarek. 2956 g

ZGINEZA suczka (spaniel) bez okona czarna podpalana. Wiadomość za wy-nagrodzeniem tel. 66-82-52. 8955 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podają do wiadomości, że we wtorek, dnia 8 marca 1983 r. w sali posiedzeń WAM — Łódź, pl. 9 Maja 1, odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:
Godz. 11 — lek. Jerzego Pruszczyńskiego pt.: „Wpływ leczenia związkami beta-adrenolitycznymi na zdolność wtróby do biotransformacji leków”. Promotor: prof. dr hab. med. Halina Adamska-Dyniewska.

Godz. 13.30 — lek. Ryszarda Trell pt.: „Badania nad zachowaniem się manganu w surowicy podczas ostrej fazy zawału serca”. Promotor: prof. dr hab. med. Halina Adamska-Dyniewska.
Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowej Lekarskiej w Łodzi, ul. Zgigowskiego 7/9. Wstęp na rozprawę wolny. 658-k

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i serce podczas choroby i śmierci naszej ukochanej Matki i Babc!

HELENY DURSKEJ

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sasiadom, serdecznie podziękowanie składają:

CÓRKA z MĘŻEM i WNUCZKA

Mama św. odbędzie się 28 lutego 1983 roku o godz. 8 w kościele Ofców Pasjonistów na Teofilowie.

Nieruchomości

SPRZEDAM dom 110 m Zgierz-Malinka c.o. wod-kan podniewiony. Oferty 5388” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM domek jednorodzinny w Zgierzu w stanie surowym. Oferty 5481” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PLAC 1600 m kw. z małym domkiem bez wygód oraz 40 arów gruntu na Lublińku zamienie na M-3 lub M-4. Małesa Przejajowa 10 m. 65 codziennie w godz. 10-12 lub 18-21. 5294 g

GŁÓWNO dom mieszkalny piętrowy plac 1400 m sprzedam. Główno tel. 645 5238 g

DZIAŁKĘ budowlaną 783 m Łódź-Stoki sprzedam. Oferty 4997” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

DOM cztery pokoje plus budynek gospodarczy (wygody) okolice Łaskiwnickiej sprzedam. Oferty 5487” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

KUPIĘ stary domek nadający się do zamieszkania w dzielnicy Bałuty Oferty 5188” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

BUDYNEK gospodarczy (siłal) blisko Łodzi sprzedam. tel. 51-55-99 8501 g

WARSZTAT 150 m na działce 2000 m w Zgierzu w bardzo atrakcyjnym punkcie przy trasie nadający się na każde rzemieślniczo w szczególności na mechaniczne pojazdowa — sprzedam lub zamienie na mniejszy w Łodzi. Oferty 5279” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

WYDZIERZAWIĘ plac do-tek z budynkami gospodarczymi (konstrukcja pod folię 30 m X 12 m i sila). Rzepki k. Tuszyna. Wiadomość: Łódź ul. Dachowa 10 m 2

WIĄZANIA narciarskie — sprzedam 856-98. 8524 g

MASZYNE dzwlewicka wieloplytowa — sprzedam. Tel. 58-50-78. 8459 g

„DANIEL” — deek, kolumny 40 W 100 W 8 om bas-reflex sprzedam. Tel. 53-98-67 po 18 7001 g

KURTKĘ z lisów sprzedam. Zbarska 6 m 1 8250 g

BLAM łapki karakulowe sprzedam. Ossowskiego 3 m. 30 V piętro. 7438 g

CMENTARZ Doły — sprzedam ołac Oferty 5189” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM kłosek ogólnopiętrowy Włazew-Wschód. Oferty 5183” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

„FAUSTA” mini sprzedam tel. 53-30-68.

DIWAN wełniany 2 x 3 m sprzedam. Tel. 56-25-48.

MIÓD, kit pszczoły oczyszczony (receptura) sprzedaję. 751-30. 8258 g

SPRZEDAM „Volvo 144” tel. 56-31-61

SPRZEDAM Jelcza 318” stan b. dobry przyczepę 10 t. części. Stożarek Czesław Zgierz. Dubols 9/15 bl. 2 m. 16. 5125 g

ZAMIENIE nowa Dacie” na „Bade” Flata 125” tel. 15-26-97. 4780 g

TARPANA (1976) sprzedam. Łódź Kosmonautów 12 m. 13. 8232 g

SPRZEDAM Flata 1



— Pieniądze, albo życie!
— Chwila, muszę się zastanowić...

Piątek

23 LUTEGO

PROGRAM I

- 6.00 TTR — fryzka, sem. 4
- 6.30 TTR — wakacje i meta-dyczne, sem. 4 (L.)
- 8.10 Geografia, kl. 7
- 9.30 Dla II zmiany
- 11.55 Wiedza ożywa, kl. 1
- 13.30 TTR — fryzka, sem. 4
- 14.00 TTR — chemia, sem. 2
- 15.10 Redakcja Szkoła zapowiada
- 15.25 NURT
- 16.00 Dla młodych widzów: „Kino waszych rodziców”
- 16.30 „Piątek z Pankracym”
- 17.00 Dziennik
- 17.20 „Pamięć” — rad. film dok.
- 17.45 Aktualności agencji Artel
- 17.50 Program publicystyczny
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc — „Fred, posirach kotów”
- 19.00 Program oświatowy
- 19.50 Dziennik
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 Ekran wspomnień — „Srebrne suknie awantur telewizora” — komedia prod. CSRS

- 7.00 TTR — Wiedza nasza szansa
- 7.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie
- 8.20 „Tydzień”
- 9.00 „Teleranek” oraz film „Arabia” (3)
- 10.20 „Do pracy i do tańca” rep. Karol Bunsch — szkice do portretu
- 11.20 „Z tygodnia na tydzień”
- 12.00 „W południe stari”
- 13.00 Festiwal muzyki Schumanna
- 13.45 „Galeria świata” — Ermitaż (19) — malarstwo francuskie
- 14.15 „Kraj za miastem”
- 14.45 „Przygody Sindbada”
- 15.15 Losowanie Dużego Lotka
- 15.30 „Jutro poniedziałek”
- 16.00 Dziennik i reportaż DT
- 16.30 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej — „G”
- 17.00 Studio Sport
- 17.45 Program publicystyczny
- 18.00 Wieczornika
- 19.30 Dziennik — magazyn Świat
- 19.50 „Martin Eden” (3) włoski film obyczajowy
- 20.15 Sportowa niedziela
- 21.55 Telewizyjna lista przebojów
- 22.25 Pagart przedstawia

- 22.10 Dziennik
 - 22.30 Program publicystyczny
- PROGRAM II**
- 16.20 Język rosyjski (20)
 - 16.45 Język angielski (9)
 - TELEWIZJA SZCZECIN NA ANTENIE „DWOJKA”
 - 17.25 „Bliznę wsi” — program publ.
 - 17.50 „Ludzie z początku drogi” rep.
 - 18.10 Droga do uniwersytetu — prog. publ.
 - 18.45 „Ze szczecińskiej fonoteki”
 - 18.00 Wiadomości (L.)
 - 19.30 Dziennik
 - 20.00 Czy narkotyki płyną przez Bałtyk — rep.
 - 20.25 „Zabicie ciotki” pr. publ.
 - 20.45 „Spotkanie z pisarzem” — Ryszard Liszkowski
 - 21.10 „Tętno na zamku” — program publ.
 - 21.30 Wspominki: — „Chaps” — czyli obór akademicki Politechniki Szczecińskiej
 - 22.00 „Życie Kamila Kuranta” — dramat społeczno-obyczajowy TP
 - 23.05 Kwadrans z Artelem

PROGRAM II

- 6.05 Teatr Telewizyjny — Jarosław Iwaszkiewicz „Kochankowie z Marony”
- 11.05 „Martin Eden” (3) (wersja dla niesłyszących)
- 12.00 „Reforma po starcie”
- 13.00 „Militaria, obronność, nowoczesność”
- 13.20 Z pola na stół (L.)
- 14.00 „Spotkania”
- STUDIO — 1
- 14.30 Studio — 1 wita w niedzielę
- 14.40 Dzień w Muzeum Narodowym
- 15.00 Goście Studia 1 — „O piórze”
- 15.10 Kino Oko
- 16.00 Dzień w Muzeum Narodowym (2)
- 16.15 Goście Studia — 2
- 16.30 „Wielka gra” — teleturniej
- 17.30 Dzień w Muzeum Narodowym (3)
- 17.45 Goście Studia — 1
- 18.00 „Winda” — program rozrywkowy
- 18.45 Goście Studia — 2
- 19.00 Post scriptum — AUT
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
- 20.15 Wieczorne powitanie w Studiu — 2
- 20.25 Goście Studia — 1
- 20.30 Sport w Studiu — 1
- 21.10 „Prawo bez tęg”
- 21.30 „Dom” (4) — film prod. polskiej — „A jeszcze wczoraj było wesoło”
- 23.00 Wiadomości Dziennika
- 23.10 Mini-recital — zespół „Wreak”

Środa

1 MARCA

PROGRAM I

- 6.00 TTR — język polski, sem. 4
- 6.30 TTR — historia, sem. 4
- 8.10 Chemia, kl. 8
- 9.00 Chemia, kl. 7
- 9.30 Film dla II zmiany — „Zaby nie wiodły kwiaty” — czeskosłowacki film
- 11.00 Historia, kl. 7
- 12.30 „Reforma po starcie”
- 13.30 TTR — język polski, sem. 2
- 14.00 TTR — matematyka, sem. 2
- 15.25 NURT — matematyka (L.)
- 16.00 „Krag” — magazyn harcerzy
- 16.35 Dziennik
- 16.55 Widzew — Liverpool 1/4 Pucharu Europy w piłce nożnej w przerwie ok.
- 17.40 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
- 18.45 Aktualności agencji Artel
- 18.50 Dobranoc — „Owalek i czarownik”
- 19.00 „Aconcagua — adios” — film dok.
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Program publicystyczny
- 20.40 „Prezentacje” — Michał Bobrowski
- 21.25 Program publicystyczny
- 21.55 „Mity” — film baletowy do muzyki Karola Szymanowskiego
- 22.25 Dziennik



— Chciałbym zastąpić was komputerem, ale nie możemy ustalić tymczasem, czy to jest możliwe...

Sobota

24 LUTEGO

PROGRAM I

- 6.00 TTR — fryzka, sem. 2
- 6.30 TTR — chemia, sem. 2
- 7.00 TTR — hodowia zwierząt, sem. 4
- 7.30 TTR — uprawa roślin, sem. 4
- 8.30 „Tydzień na dnie”
- 9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka” oraz film z serii „Zalogi G”
- 10.30 Sportowy sposób na siem. cz. I
- 11.00 „Wyprawa po słońce” — ramuński film przygodowy
- 12.40 Sportowy sposób na siem. cz. II
- 13.00 Poradnik rolniczy
- 13.30 „Zdrowie” — wojkowy film dok.
- 14.00 „7 anten”
- 15.00 Dziennik
- 15.15 „Klub sześciu kontynentów” — „Kolorowe atole”
- 16.00 Z Polski rodem
- 16.30 „Cykl świata” — „Fotograf w cyrku” — francuski film dok.
- 17.20 Program publicystyczny
- 17.40 Mapa polskiego folkloru
- 18.20 „Trybuna poselska”
- 18.50 Dobranoc — „Rekiesz pielegniarz”
- 19.00 „Kamery na sport”
- 19.30 Dziennik
- 20.15 Program publicystyczny
- 21.45 60 minut z piosenką
- 21.50 Wiadomości sportowe — kronika Uniwersjady
- 22.10 Dziennik — 24 godziny
- 22.30 „Życie Kamila Kuranta” (3) — polski dramat społeczno-obyczajowy

Poniedziałek

25 LUTEGO

PROGRAM I

- 12.30 TTR — hodowia zwierząt, sem. 2
- 14.00 TTR — hodowia roślin, sem. 2
- 15.25 NURT
- 16.00 „Zwierzytniec i nie tylko” — film dok. prod. franc.
- 16.30 „Piasek raj”
- 17.00 Dziennik
- 17.20 „Brzegi” (6) rad. film przygodowy
- 18.25 „Echa stadionów”
- 18.50 Dobranoc — „Przygody małego ogórka”
- 19.05 „Kilka zdrowych chwila”
- 19.30 Dziennik
- 20.15 Teatr Telewizyjny na Świecie — William Szekspir — „Król Ryszard II”
- 22.25 Dziennik

PROGRAM II

- 16.30 Język francuski (20)
- 16.35 Język angielski (9)
- 17.25 Kino „Dwójki” — „Jasienka historia” (1) — film prod. rad.
- 18.50 Wystąpienie ambasadora Królestwa Maroka
- 19.30 Wiadomości (L.)
- 19.30 Dziennik
- 20.00 „Intruzi” — norweski film obyczajowy
- 21.55 „Divertimento na szmatę, szczerze i butelki” — rep. film.
- 22.10 Kamahl w różnych stylach recital australijskiego piosenkarza
- 23.50 Kwadrans z Artelem

Czwartek

1 MARCA

PROGRAM I

- 6.00 TTR — język polski, sem. 2
- 6.30 TTR — matematyka, sem. 2
- 8.10 Zoologia, kl. 7
- 9.00 Praca — technika, kl. 1
- 9.30 Film dla II zmiany — „Telefon 110” — „Stary znajomy”
- 11.55 Język polski, kl. 3 i 4
- 12.50 Język polski, kl. 3 i 4
- 13.30 TTR — fryzka, sem. 4
- 14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (L.)
- 15.45 Kwadrans z Artelem
- 16.00 Dla młodych widzów: „Czwartek TDC”
- 17.00 Dziennik
- 17.20 Telewizyjny informator wydawniczy
- 17.35 „Aut” — magazyn
- 17.50 Program publicystyczny — Renty i emerytury — jak liczyć?
- 18.15 „Poligonowy sprawdzian” — rep.
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc — „Sławny myśliwy Otto”
- 19.00 „Sonda”
- 19.30 Dziennik
- 20.15 „Telefon 110” — „Stary znajomy” — film kryminalny prod. NRD
- 21.45 „Pegaz”
- 22.30 Dziennik

PROGRAM II

- 15.55 Język rosyjski (20)
- 16.25 Język angielski (9)
- 17.00 Kino „Dwójki” — „Zaby nie wiodły kwiaty” film czeskosłowacki
- 18.20 „Mówić nie mówić”
- 19.00 Wiadomości (L.)
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Czwartkowe wieczory z muzyką — Beethoven
- 20.55 Tydzień w sporcie
- 21.10 „Pieniądze na zamówienie”
- 21.50 „Niedziela w...”
- 22.40 „Na estradach świata”

Niedziela

27 LUTEGO

PROGRAM I

- 6.00 TTR — hodowia zwierząt, sem. 4
- 6.30 TTR — uprawa roślin, sem. 4
- 11.00 TTR — hodowia zwierząt, sem. 2
- 11.30 TTR — hodowia zwierząt, sem. 2
- 12.00 „Coś z Sondy”
- 13.30 Piosenki z waszych listów
- 14.45 „Jak rozpatelał II wojnę światową” cz. II
- 15.00 Wiadomości (L.)
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
- 20.20 Zatrzymane w kadrze
- 20.40 Gość Studia 1 — Stefan Zach
- 21.00 Tajemnice i sensacje historii — „Prawdziwe oblicze Dantona”
- 21.20 Muzyczne forum „RSC”
- 22.35 Sport w Studiu 1

Wtorek

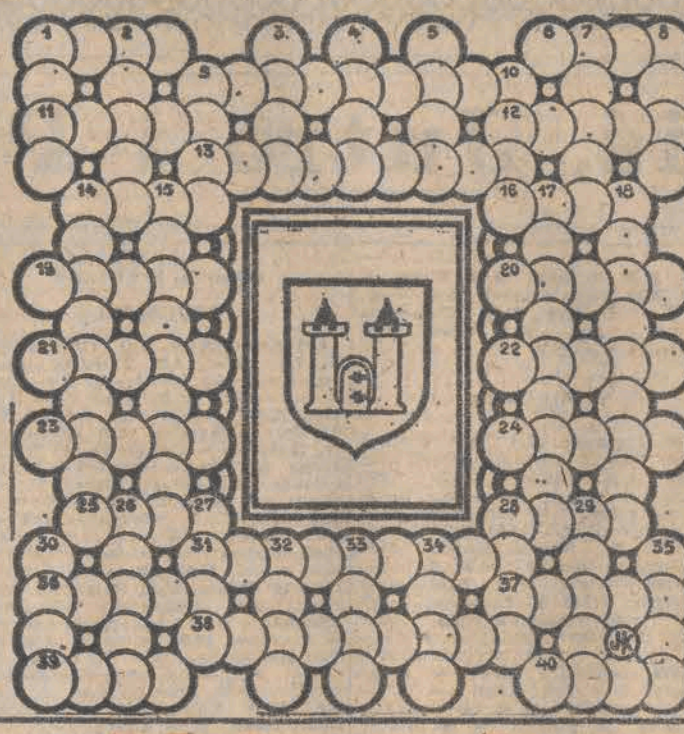
1 MARCA

PROGRAM I

- 6.00 TTR — hodowia zwierząt, sem. 2
- 6.30 TTR — uprawa roślin, sem. 2
- 8.10 Język polski, kl. 2 i 3
- 9.30 Film dla II zmiany — „Klan Cameronów” (4)
- 11.00 Plastyka kl. 2
- 13.30 TTR — język polski, sem. 4
- 14.00 TTR — Historia, sem. 4
- 15.45 Kwadrans z Artelem
- 16.00 Dla młodych widzów: „Teleturniej TDC”
- 16.30 Dla dzieci: „Michałki”
- 17.00 Dziennik
- 17.20 „Telekino” — magazyn filmowy
- 17.45 Program publicystyczny
- 18.10 „Interstudio”
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka”
- 19.00 Twarze przeszłości — Ostatni z Jagiellonów
- 19.30 Dziennik
- 20.15 „Klan Cameronów” (4) — angielska saga filmowa
- 21.15 Program publicystyczny
- 21.45 Film dokumentalny

KRZYŻÓWKA Z HERBEM

POZIOMO: 1. Kraj jaśniejszy wólców głów świętych. 6. Tytuł sztuki G. Dąbrowskiego. 9. Autor kroniki. 11. Zapole lustra. 12. Stosowana do napędu silników. 13. Przedwojenna lekkoatletka. 14. Mieski sport. 15. Święteczna ryba. 16. W mitologii greckiej trzy boginie przeznaczenia. 20. Jeden z pięciu w ręk. 21. Pomoc do rozładunku wagonów kolejowych. 22. Część obszaru wód morskich. 23. Półwodowna ryba z karpowatych. 24. Zające, robota. 25. Formacja pilkarska. 28. Dozoruje juhasów w Tatrach. 31. Wstążka z aksami. 38. Powód działania. 37. Zamęt. 38. Utwór wierszowany. 39. Przy-



Malowanka

Pokoloruj, wymaluj, przedrój do redakcji, pisząc na kopercie „Dziennik Łódzki”. Łódź, Piotrkowska 98 z dopiskiem: Malowanka. Piszcie na kopercie obok nazwiska, swój wiek.

Nagrody wylosowali: Ewa Bien-dara, Łódź, Klińskiego 11; Karolina Szychowska, Łódź, Klińskiego 151; Maciej Sysiak, Łódź, Gorkiego 81 m. 7; Krzysio Senator, Łódź, Franciszkańska 30 m. 28.

Odbiór nagród w sekretariacie naszej redakcji. Czekamy na malowanki!

Znaki Zodiaku

(POL ENITEM POL BERIO)

BARAN (21.03. — 20.04.) Odważ się komplikacje finansowe. Ale nie na tyle by popadać w po-polich. Nie pozwól bliższej osobie smuć się z Twoim powodem.

BYK (21.04. — 21.05.) Zaskakująca wiadomość czekać się będzie pomysłowa. Wykorzystaj szansę. W sferze uczuć — niespodzianka.

BLIŹNIĘTA (22.05. — 21.06.) Czas pomyśleć perspektywicznie. Bądź ostrożny, ale nie cofaj się przed trudnościami. Sprawy możesz zrealizować ku zadowoleniu domowników.

RAK (22.06. — 22.07.) Rysuje Ci się podróż — niechaj daleka, ale przyjemna. Zastroszowany sprawami prywatnymi nie zapomnij o obowiązkach służbowych.

LEW (23.07. — 22.08.) W wiadomościach Ci sprawach zbytni po-plech nie jest wskazany. Musisz wszystko czynić rozsądnie, po głębokim zastanowieniu.

PANNA (23.08. — 22.09.) Wszystko wskazuje na to, iż nadchodzący tydzień będzie pod każdym względem udany. Drobne nieporozumienia z bliską sercu osobą.

WAGA (23.09. — 23.10.) Z większym szacunkiem odnoś się do własnego zdrowia. Na pewno wybrnieć z trudnej sytuacji. Musisz tylko skoncentrować swe wysiłki.

SKORPION (24.10. — 22.11.) Sporo zmian w pracy i w domu.

bytek X Muzy. 40. Przyjaźniółka Chopina.

PIONOWO: 1. Przypisek, objaśnienie. 2. Napój nie tylko dla dzieci. 3. Stolica RFN. 4. Głupiec; dureń. 5. Taniec wirkowy. 7. Do wbi-jania pał lub ubijania drog. 8. Ze zrazówki. 9. Opal dla kotłowni. 10. Cecha, plectro. 14. Odmiana brokatu. 15. Ptak, gnieźdzący się w polu. 17. Wysokie, wieczne zielone drzewo iglaste. 18. Okazały wygląd zewnętrzny. 20. Ołbrzym, silacz. 27. Aromatyczny napój. 23. Kompozytor niemiecki, jeden z największych geniuszów muzyki. 29. Ubezpiecza wojsko na postoju. 30. Jeden z dwóch zmyślow. 32. Rozdział Koranu. 33. Wielka ilość, mnożstwo. 34. Bieg rzeczy. 35. Opini-

DO ROZŁOSOWANIA: 5 nagród książkowych — termin nadsyłania odpowiedzi tygodniowy.

oprac. J. KALUŻKA



„Kuj felaso, póki gorące” — szansa na poprawę sytuacji materialnej.

STRZELEC (23.11. — 22.12.) Nie spodziewany zwrot wydarzeń postawił Cię wobec konieczności wyboru. Dokonał właściciel przewartościowań.

KOZIOROŻEC (22.12. — 20.01.) Skorzystał z przedstawionej Ci propozycji. Być może zmienił się Twój status zawodowy i rodzinny. Będzie to związane z wy-lazdem i zmianą miejsca zamieszkania.

WODNIK (21.01. — 20.02.) Tydzień pod znakiem „zalec” domo-wych. Spodziewaj się rosel. W najbliższym czasie dopływ świeżej gotówki, która musisz jednak bardzo rozsądnie gospodarować.

RYBY (21.02. — 20.03.) Nadcho-dzą dni niepokojów i zabiegów, starań. Wszystkie zakochaj się jednak po Twojej młotli. Także iet usunie przyzwyce stresu i wprawi Cię w dobry humor.